Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 281. — ROK XXXIX.

NIEDZIELA
16 PAŹDZIERNIKA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Oryginał i kopja.

Korespondent rzymski „Polonii, p. M. A. Comba, sygnalizuje pewne nowe objawy w życiu faszystowskich Włoch. Nie są one jeszcze tego rodzaju, aby już można było mówić o zmianie reżymu, ale, jeżeli im się przyjrzeć uważniej, nie trudno dojść do przekonania, że mamy do czynienia z dość znamiennemi odchyleniami od dotychczasowej, bezwzględnie przestrzeganej linji faszystowskiej.

Wiąże się to najściślej z pogarszającą się coraz bardziej sytuacją gospodarczą Włoch, ze wzrastającem groźnie bezrobociem i z głuchemi pomrukami niezadowolenia, płynącemi z północy, z przemysłowych okręgów Piemontu. Oczywiście, faszyzm broni się jeszcze z całą energją, w ostatnich czasach dokonano znowu wielu aresztowań i wytoczono liczne procesy, więc pozornie spokój panuje we Włoszech. Ale wszyscy przyznają, że to już nie to, co było. Represje są, lecz to już nie robi dawnego wrażenia. Przeciwnie, na tem tle, chociaż to brzmi nieco paradoksalnie, powstają pogłoski, że jednak zanosi się na jakieś zmiany. W prasie włoskiej, rzecz prosta, o tem głucho: nie wolno jej mieć własnego zdania, a tembardziej poruszać drażliwych tematów, natomiast coraz głośniej mówi się o tem, zwłaszcza w stolicy, gdzie, mimo wszystko, ludzie wiedzą, co się dzieje w pałacu Weneckim.

Pan Comba wymienia kilka najbardziej aktualnych pogłosek, z których wynika, że nastroje we Włoszech są bardzo zbliżone do nastrojów w Polsce. I tam i tu dominującym jest nastrój wyczekiwania na zmiany, oparty na coraz mocniej gruntującem się przekonaniu, że tak, jak jest, już długo być nie może...

Pierwsza serja pogłosek dotyczy o amnestji dla wszystkich więźniów politycznych: objęłaby ona zarówno skazanych przez sądy, jak i internowanych w drodze administracyjnej na wyspy Liparyjskie. Oczekiwana amnestja dotyczyłaby również emigrantów politycznych, przebywających poza granicami Włoch. Podpadałyby pod określenie amnestji także wszystkie ograniczenia wolności osób, nie internowanych wprawdzie, ale będących pod stałą obserwacją; odzyskałyby one możność zmiany miejsca pobytu i wyjazdu zagranicę.

Drugim prezentem dla społeczeństwa włoskiego — pisze dalej p. Comba — byłoby zniesienie Trybunału specjalnego obrony państwa.

Historja tego stałego sądu wojenno-rewolucyjnego jest krótka, ale ponura. Powstał w r. 1926 na drugi dzień po zamachu w Bolonji, którego ofiarą o mało nie padł Mussolini. Wyroki trybunału były bezapelacyjne. Tryb postępowania bardzo przyspieszony. Ale za to działalność nad wyraz intensywna... Już teraz można stwierdzić, że nastąpiło osłabienie tempa działalności tego trybunału. Ogromnie charakterystycznym jest fakt, że odwołano wszystkie procesy polityczne, jakie były zapowiedziane na najbliższą kadencję. Przestępców, po największej części studentów uniwersytetów, będą sądziły sądy zwykłe — oczywiście, jeżeli w międzyczasie nie przyjdzie amnestja.

Podobno i prasę mają dotknąć zamierzone reformy. Jak wiadomo, cała prasa włoska jest wyłącznie faszystowską. Konieczność „współpracy z rządem" stanowiła conditio sine qua non nietylko dla dzienników, które były i są zresztą tylko organami partji, ale wogóle dla wszystkiego, co okazywało się w druku. Taki stan musiał spowodować niesłychane obniżenie się poziomu całego życia kulturalnego Włoch. Niepokojące objawy gwałtownego cofania się myśli włoskiej dostrzegał najlepiej sam Duce, kiedy żądał od prasy podejmowania dyskusji. Jednakowoż i niski poziom publicystyki faszystowskiej i zupełna abstynencja prawdziwej elity intelektualnej — nie pozwoliły na zrealizowanie nadziei, że dyskusje w prasie faszystowskiej znajdą echo w Italji i w Europie. Poprostu bano się poruszać tematu, któryby nie był związany ze stałym i przebrzmiałym hymnem uwielbienia dla wodza i systemu.

Według informacyj p. Comby, wolność prasy ma być przywracana stopniowo. — Dzienniki będą miały prawo swobodnego wypowiadania zdania w sprawach, związanych z działalnością ministerstw „technicznych", jak np. kolei, rolnictwa, handlu. Pozatem — co jest najciekawszem — ma się zezwolić na wydawanie pism, nie należących do partji i nawet nie sympatyzujących z ideałami faszyzmu. Oczywiście, warunkiem, wymaganym bezwzględnie, byłby brak jawnej opozycji przeciw rządowi. O przywróceniu wolności prasy w zachodnio-europejskiem pojęciu mowy być nie może, — ale i tego rodzaju ustępstwo wygląda wobec dzisiejszego stanu — wprost rewelacyjnie.

Tak mniej więcej, w ogólnych zarysach, wyobraża sobie opinja publiczna we Włoszech zmiany polityczne, jakie, według jej przewidywań, powinny nastąpić w najbliższych czasach. Opiera ona swe nadzieje na coraz cięższej sytuacji wewnętrznej kraju. Rozwiązanie całego szeregu problemów, zwłaszcza gospodarczych — kończy swe ciekawe uwagi p. Comba — wymaga współpracy jaknajszerszych warstw społeczeństwa. Wiadomo powszechnie, — że w decydujących wypadkach dyktatura zawsze zawodzi. Nawet dyktatura tak wybitnej jednostki, jak jest Benito Mussolini.

I my jesteśmy tego zdania, obserwując stosunki polskie, które pogarszają się pod każdym względem w coraz szybszem tempie. Jest to, tembardziej znamienne, że naśladowanie faszystowskich metod rządzenia przez sanację jest coraz jawniejsze nawet w drobnych szczegółach. Przy braku własnej samodzielnej myśli politycznej chwyta się trochę ze wschodu, a więcej z Włoch, i usiłuje się stworzyć pozory siły. Lecz, jeżeli oryginał włoski zaczyna już zawodzić, to nie trudno przewidzieć, co będzie z jego nieudolną kopją.

A. D.

Reforma podatków i ubezpieczeń.

Warszawa, 15. 10. (Telef. wł.). W kołach gospodarczych mówią, że rząd rozpatruje szereg wniosków ustawodawczych, dotyczących życia gospodarczego. Chodzi o pewne zmiany ustaw podatkowych. Podatek majątkowy, który przeciętnie dawał dochodu około 200.000 zł. miesięcznie ma być zniesiony, natomiast ma być wprowadzony nowy dodatek do podatku dochodowego. Organizacje rolnicze dążą do zmiany systemu podatku gruntowego. Chodzi o zniesienie nierównomierności w obciżeniu podatkami gruntowemi większych, średnich i małych gospodarstw rolnych.

Sfery gospodarcze, a zwłaszcza sfery rolnicze występują z żądaniem reformy po datku spadkowego. Wskazują one na konieczność zmniejszenia skali podatkowej w wypadkach najbliższego pokrewieństwa oraz dla najniższych działów spadkowych. Dalej podatek spadkowy nie powinien przekraczać połowy wartości majątku.

W sferach rządowych mówią, że przygotowywana jest reforma podatku dochodowego bez wprowadzania jednak nowych obciążeń.

Inna dziedzina, na którą koła gospodarcze zwracają uwagę, to ubezpieczenia społeczne. Pewne prace w tym zakresie prowadzone były już za poprzedniej sesji.

Marsz. Piłsudski wyjeżdża znowu na południe.

Warszawa, (PAT.) Dziś rano powrócił z Wilna do Warszawy p. Marszałek Piłsudski.

Warszawa, 15. 10. (Telef. wł.) W prasie pojawiła się pogłoska jakoby marsz. Piłsudski miał wyjechać w listopadzie na kilkumiesięczny wypoczynek prawdopodobnie na południe.

Awans sędziego Rykaczewskiego.

Warszawa, 15. 10. (Telef. wł.) Wśród licznych przeniesień w sądownictwie zwraca uwagę nominacja sędziego Sądu Okr. w Warszawie Jana Rykaczewskiego sędzią Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Przypomnieć należy, że sędzia Rykaczewski wchodził w skład trybunału, powołanego do sprawy brzeskiej. Wiceprokurator Kawczak, który miał sprawy prasowe, został mianowany sędzią Sądu Okręgowego w Płocku. Wiceprokurator Rauze, znany z procesu brzeskiego, ma być prokuratorem w Siedlcach. Wiceprokurator Sieroszewski będzie prokuratorem w Gdyni.

4 DNI WOLNE OD NAUKI SZKOLNEJ.

Warszawa, 15. 10. (Telef. wł.) Dzień 31 października, wilja święta Wszystkich Świętych wolny będzie od nauki szkolnej. W ten sposób młodzież będzie miała 4 dni wolne od nauki: niedzielę 30 bm., 31 bm., 1 listopada (dzień Wszystkich Świętych) oraz 2 listopada dzień zaduszny.

O czem piszą inni?..

„Nawrócenie się" b. woj. Borkowskiego

„Dziennik Bydgoski" zwraca uwagę na znamienny fakt odwrócenia się b. wojewody poznańskiego (przedtem lwowskiego) hr. Dunin-Borkowskiego od sanacji... P. Borkowski był zdecydowanym wrogiem opozycji. Szczególnie na Stronnictwo Narodowe zagiął parol. Kiedy przyszedł do Poznania, opowiadano jakoby miał się wyrazić, iż Stronnictwo Narodowe należy bezwzględnie zniszczyć. A oto, co teraz widzimy!

„Głównego — pisze „Dzien. Bydgoski" — wodza wschodnio-małopolskiej endecji Stanisława Grabskiego, redaktora endeckiego „Kurjera Lwowskiego" Świrskiego i... b. wojewodę Borkowskiego w jednym ordynku na wielkich wiecach narodowych jak w Tarnopolu, Zborowie, Zbarażu i t. d.!

Ale, co więcej... **W „Kurjerze Lwowskim", tak ongi bijącym w wojewodę Borkowskiego — pojawiają się teraz jego artykuły.** Ostatnie z 30 września i 1 października, rozprawiające się z etatyzmem, a zwłaszcza państwowemi przedsiębiorstwami produkcyjnemi.

Czy p. Borkowski przeszedł na endecką wiarę? Z pewnością nie: — **odsunął się tylko z przerażeniem od sanacji i uznał potrzebę łączenia sił**, celem jej skruszenia i wydobycia państwowego życia ze ślepego zaułka. Ta współpraca b. woj. Borkowskiego z największym do niedawna przeciwnikiem — ma wielką swoją wymowę... Nie dosłyszą jej tylko już zupełnie głusi w sanacyjnym obozie".

Czy będzie wojna europejska.

Pos. Stroński pisał niedawno, że o ile niemieckie żądania „dozbrojenia" będą przyjęte, to **przyjdzie do wojny europejskiej...** P. Mackiewicz zaś twierdzi w „Słowie" wileńskiem, że niemieckie żądania będą przyjęte, ale do wojny nie dojdzie, a to — pisze —

„z następujących powodów: — 1) Wojna europejska zdegradowałaby całkowicie nasz kontynent. Polska jest zbyt dużem w Europie państwem aby nie poczuwać się do odpowiedzialności za losy Europy. Dla Europy wojna pomiędzy jej państwami, to samobójstwo. — 2) Wojna wywołałaby we wszystkich państwach silne ruchy bolszewickie. — 3) Jakkolwiek z różnych państw europejskich, wstępujących do wojny, każde narażałoby się na inną skalę niebezpieczeństwa, to jednak zgóry można powiedzieć, że właśnie Polska narażonaby była na największą skalę niebezpieczeństwa".

Podzielilibyśmy pogląd p. Mackiewicza, gdyby nam mógł udowodnić, że te trzy podane przez niego racje uznaje Hindenburg, Papen, Hitler i Schleicher.

„Pan Kulisiewicz".

Nadesłany nam **„Głos Powiatu warszawskiego"** organ, jak czytamy „regjonalny, a bezstronny", w ten sposób charakteryzuje działalność posła Kulisiewicza, organizującego dziś sanacyjne „chłopskie stronnictwo agrarne".

„Wynagradzał pan Kulisiewicz jako burmistrz m. Błonie pracę swoją bardzo hojnie, gdyż sam sobie wypłacał z Kasy miasta podwójne djety. Za same „wyjazdy służbowe" w jednym tylko roku p. burmistrz p. burmistrzowi wypłacił zaledwie 2.000 zł., przyczem wyjazdy uskuteczniał własnym samochodem, a za benzynę płaciło oddzielnie miasto! Ojciec p. burmistrza (który niedawno zastrzelił robotnika Zielińskiego) przez cały czas burmistrzostwa syna prowadził tranzakcje handlowe z synem, na duże sumy, żadna jednak z tranzakcji dokonywanych w imieniu miasta, nie była przeprowadzona legalnie, a więc; bez przetargu i uchwały Rady miejskiej. W rachunkach miejskich w szeregu innych, paraduje „Rachunek" za przyjęcie gości — 800 zł. (Ładne przyjęcie, ale co za goście? Przyp. Red.). Ławnik p. Pągowski, z zawodu malarz, a z okazji powiernik p. Burmistrza, pobierał potrójne djety — jako ławnik — i bajeczne ceny za roboty malarskie, tak, że niech się nawet Kossak schowa. Np. odnowienie starej łaźni miejskiej kosztowało tyle, ile kosztowałoby postawienie nowej. „mistrz" zaś Pągowski wziął za samą robotę — bez materjału — 1870 zł.! Co wytwarza proporcję: za pomalowanie jednej klamki lub wymalowanie napisu: „OO" — pięć złotych! A odnowienie rzeźni? Dwa tysiące złotych, t. j. — jak później stwierdzono — o 100 proc. zawiele!"

Kapitalistyczne rekiny.

W związku z aresztowaniem Insulla „króla elektryczności" z Chicago, i ujawnieniem oszustw, prowadzonych przez jego przedsiębiorstwa „Middle West Utilities" snuje „A. B. C." pewne ogólne wnioski:

„U szczytów koncernu w okresie hyper-kapitalizmu stoi spekulant, mający stosunkowo mało własnych pieniędzy. Kieruje tysiącami fabryk, dziesiątkami tysięcy robotników. Tylko wtajemniczeni wiedzą do kogo właściwie te fabryki należą.

Spekulant próbuje szczęścia. Gdy gra nie uda się, publiczność traci miljardy, fabryki stają, a robotnicy pozbawieni pracy dowiadują się, że to wynik nieudałych spekulacyj Insullów, Kreugerów i im podobnych. Tego rodzaju formy gospodarowania zbankrutować muszą.

Nie trzeba zapominać o tem, że wielkie koncerny w gospodarce swej najbardziej zbliżone są do metod kapitalizmu państwowego, na olbrzymią skalę wprowadzonego w Rosji Sowieckiej"...

Przegląd religijny.

Kampanja szkolna w Czechosłowacji. — Katolicy żądają. — Oszczędności szkolne we Francji. — Osobna szkoła dla trojga dzieci.

Początek roku szkolnego w Czechosłowacji — jak już pisaliśmy — zaznaczył się żywą akcją zgromadzeniową i odczytową katolików. Dyrektywy dla tej kampanji opracował i przygotował zjazd katolickiego nauczycielstwa odbyty 15. VIII. w Kralowym Hradcu i 28. VIII. w Pradze. Szczególnie ważnym był zjazd ostatni. Wybitny udział wziął w nim Ks. Kan. Staszek, prezes stronnictwa katolickiego („Lidova Strana"), który w wyczerpującym referacie przedstawił niebezpieczeństwa grożące szkole czeskiej pod względem wychowania religijno-moralnego. W rezultacie tych narad uchwalono szereg rezolucyj, które następnie przeszły przez zgromadzenia w całem prawie państwie czesko-słowackiem... Jakież one wyglądają?

Katolicy czeskosłowaccy skarżą się naprzód na niesprawiedliwość obecnego rządu (w którym większość mają żywioły bądź obojętne dla katolicyzmu, jak partja agrarna, bądź wprost dla niego wrogie, jak socjaliści czescy i niemieccy). Protestują szczególnie przeciw redukcji godzin nauki religji w szkole średniej, względnie nawet zupełnemu usunięciu ich z programu klas najwyższych. Protestują dalej przeciw utrzymywaniu się podręczników szkolnych, które podając treść naukową atakują naukę Kościoła; odnosi się to szczególnie do podręczników historji (husytyzm). W końcu katolicy zwracają uwagę władz szkolnych na niedozwoloną prawem agitację antyreligijną części nauczycielstwa w szkole... Równocześnie oświadczają czescy katolicy, że ich ideałem jest szkoła wyznaniowa korzystająca na równi z innemi z funduszów państwa. Dopóki jednak — piszą — ten postulat będzie niemożliwy do realizacji, żądają: — pomnożenia godzin religji w szkole średniej. oczyszczenia podręczników z antykatolickiej propagandy, powściągnięcia agitacji antykatolickiej nauczycielstwa, bezwzględnego poszanowania religijnych przekonań rodziców i dzieci przez szkołę.

W kilkuset miejscowościach odbyły się publiczne zebrania, na których rozwijano i uchwalano te postulaty... Prasa czeska poświęca im **wiele uwagi. Na skutek jednak trzeba będzie zaczekać. Żywioły antykatolickie są bowiem bardzo silne.**

* * *

Również i we Francji toczy się w tej chwili interesująca dyskusja szkolna związana ze sprawami religji.

Asumpt do niej dały oszczędnościowe zarządzenia ministra „wychowania narodowego", p. Monzie. Ich ofiarą padło kilka szkół powszechnych (les ecoles primaires), przy czem tak się jakoś zdarzyło, że w paru miejscowościach gdzie szkoły państwowe zlikwidowano, rodzice mając do wyboru posyłanie dzieci albo do oddalonej szkoły państwowej, bezpłatnej, albo do będącej na miejscu katolickiej, posyłali do tej ostatniej, choć wiedzieli, że będą musieli płacić za naukę.

Rzecz znamienna dla mentalności francuskiego „radykalizmu" powstało oburzenie w tych kołach i na ministra i na katolików i na rodziców. Posypały się „listy otwarte" na łamach socjalistycznego „Populaire'a", radykalnej „Republique" i in. Aż minister w prasie musiał się bronić.

Mało nas tu obchodzi, jak minister względami budżetowemi broni swych oszczędnościowych zarządzeń. Ciekawe natomiast jest, jak z oburzeniem odpiera zarzut, by miał iść po linji wrogów „świeckiej szkoły".

P. min. Monzie jest oczywiście prawowierny wyznawcą „laicyzmu". Jak zaś skrupulatnie na urzędzie ministra szacuje „nietykalne" prawa laicystyczne, świadczy m. in. następujący fakt, który w swej odpowiedzi przytacza:

„W jednej — pisze — gminie w Wandei, której dwie szkoły chłopców i dziewcząt były zamknięte od wielu lat na skutek zbyt silnej konkurencji (ze strony szkoły katolickiej) pewien kolejarz, ojciec trojga dzieci, upomniał się o swoje prawa do szkoły państwowej i bezpłatnej. Decyzją z d. 30 września otwarłem szkołę w tej gminie dla tych trojga dzieci".

Omawiając tę odpowiedź ministra, umiarkowany „Temps" zauważył, że we Francji lubi się wyrzucać pieniądze przez okno. A kapitalnym przykładem tej rozrzutności jest wypadek opowiedziany przez ministra. „Najwyższy kierownik szkolnictwa — pisał „Temps" i nie został skonfiskowany — zapomina o interesie powszechności, ażeby obsługiwać interesy cząstkowe... Szkoła świecka coraz mniej robi wrażenie szkoły, a coraz więcej staje się ajencją", ajencją sekciarstwa.

Wypadek opowiedziany przez p. Monzie **uratował go w opinji antyklerykałów. Czy mu jednak nie zaszkodził wobec opinji ludzi rozsądnych**, nie mówiąc już o katolikach?... Francja powojenna nie wiele różni się od Francji Combes'a.

Pejot.

Interwencje posłów i senatorów.

Niezatwierdzenie tranzakcji. Ustąpienie adw. Paschalskiego. Jak za... Sasów. Po wyroku katowickim. Melancholja „Polski Zachodniej".

Jak wiadomo, ministerstwo opieki społecznej nie zatwierdziło tranzakcji Z. U. P. U. o pożyczkę z Jarosławem hr. Potockim, a właściwie z kuratorjum jego majątków. Okazuje się jednak, że alarm prasy odniósł swój skutek i ocalił instytucję społeczną przed grożącem jej niebezpieczeństwem.

Jednocześnie donoszą niektóre dzienniki, że poseł B. B., adwokat Paschalski, zrzekł się kuratorstwa majątków hr. Potockiego. Przypomnieć należy, iż p. Paschalskiemu zarzucono, iż dzięki swym wpływom uzyskał zgodę władz Z. U. P. U. na zawarcie tranzakcji, którąby tę instytucję naraziła na poważne straty.

Oczywiście, ani stanowisko ministerstwa, ani rezygnacja p. Paschalskiego nie wyjaśniają całkowicie kulis niedoszłej do skutku tranzakcji, niemniej jednak trzeba stwierdzić, że cała ta sprawa weszła na drogę pomyślniejszą ze stanowiska interesów publicznych.

Nie można tego jeszcze powiedzieć o sprawie senatora B. B., adw. Wyrostka. Podjął się on funkcyj, które nie dadzą się pogodzić z piastowaniem mandatu senatora Rzeczypospolitej i wogóle z jakąkolwiek czynną rolą polityczną W związku z tą sprawą trzeba pamiętać o dwóch rzeczach:

1) sumy, należne skarbowi państwa od ks. Pszczyńskiego, są sumami, wynikającemi z ustaw podatkowych, a nie z czyjegoś widzimisię; innemi słowy, sen. Wyrostek chciał uzyskać dla ks. Pszczyńskiego osobliwy przywilej podatkowy;

2) Ks. Pszczyński równolegle procesował się ze skarbem państwa na terenie międzynarodowym, co, oczywiście, całej tej sprawie nadaje specyficzne zabarwienie. Według informacyj agencji „Press" — robi trafną uwagę „Robotnik" — chciał senator Wyrostek doprowadzić do „ugody" pomiędzy ks. Pszczyńskim a... państwem polskiem. Tu już nic nie rozumiemy — dodaje „Robotnik"; samo pojęcie o jakiejś „ugodzie" magnata śląskiego z Rzeczypospolitą przypomina do złudzenia... epokę Sasów.

Podobno prezydjum Bloku B. B. zajmuje się już rozważaniem sprawy senatora Wyrostka. Opinja publiczna z niecierpliwością oczekuje na wynik tych... rozważań.

Narazie, jako nowy przyczynek do afery: ks. Pszczyński — dr. Wyrostek — Login — Ślesiński i t. d., mamy wyrok sądu okręgowego, oddalający pretensje Logina do ks. Pszczyńskiego. Jak wynika z motywów wyroku,

sąd stanął na stanowisku, że p. Zbigniew Ślesiński, pełnomocnik księcia Pszczyńskiego do interwenjowania w sprawach podatkowych, nie był upoważniony do zawierania umowy z Dionizym Loginem, którąby nakładała na księcia Pszczyńskiego obowiązek poddawania się w razie sporu sądowi polubownemu. Umowa taka byłaby niedopuszczalna.

Pozatem — zdaniem sądu — zachodzi wadliwe postępowanie przed katowickim sądem polubownym, albowiem księciu Pszczyńskiemu nie dano tam możności należytej obrony, a w szczególności nie przedłożono do oświadczenia się pełnomocnikowi księcia Pszczyńskiego na tym sądzie polubownym, dr. Grollowi, przed wydaniem wyroku tegoż sądu pierwotnych orzeczeń odwoławczych w sprawach podatkowych. Wyrok sądu polubownego w Katowicach, zapadł w dn. 1 lipca b. r., w tym także dniu dopiero przedłożono dr. Grollowi orzeczenia odwoławcze do oświadczenia się, co oczywiście było spóźnione.

Z motywów wyroku wynika, że sąd interesował się tylko jednym odcinkiem tej afery, bo zresztą, nie mógł inaczej. Ale i ten wyrok usposobił sanacyjną „Polskę Zachodnią" bardzo melancholijnie, pisze bowiem o nim: „**Sensacyjny spór o 343 tysiące zł., jakkolwiek został ukończony, pozostawił po sobie wiele smutnych następstw i jeszcze bardziej smutnych refleksyj".**

To prawda.

13-te Zgromadzenie Ligi.

Naogół nieciekawe było to 13-te zgromadzenie Ligi Narodów. Nie skończyło się dla Ligi fatalnie, jak może wnioskowali z 13-tki ludzie przesądni, ale też nie podniosło jej powagi. Trwało trzy tygodnie, lecz ani przez jeden dzień, nie cieszyło się wielkiem zainteresowaniem opinji świata.

My, Polacy, możemy być z przebiegu tego Zgromadzenia zadowoleni. Po pierwsze dlatego, że **Polska uzyskała na dalsze trzy lata miejsce w Radzie** Ligi Narodów, po drugie dla tego, że nie zasiadaliśmy tym razem na ławie oskarżonych. Była wprawdzie na porządku dziennym Rady Ligi skarga mniejszości niemieckiej w sprawie wykonywania reformy rolnej ale odłożono ją do listopada. Co więcej, Polska wystąpiła w roli oskarżyciela popierając **skargi mniejszości polskiej w Niemczech** i poparła myśl rozszerzenia **ochrony mniejszości narodowych na wszystkie państwa.** Wystąpienia te, nie przyniosły jednak pożądanego wyniku. Mowa ministra Zaleskiego w komisji 6-tej Ligi zrobiła wprawdzie pewne wrażenie, ale w końcu przyjęto banalny raport, z którego wynika, że narazie wszystko pozostanie po dawnemu. Polska, a z nią różne inne młode państwa, będą nadal związane specjalnemi postanowieniami o ochronie mniejszości, mocarstwa a wśród nich Niemcy — nie.

Na tej podstawie Rada Ligi Narodów odrzuciła obszerną, bo 250 stron liczącą skargę naszych rodaków. Zebrali oni w swym memorjale gwałty i krzywdy z całego obszaru Niemiec, a nietylko ze Śląska Opolskiego, na którym obowiązuje konwencja genewska z r. 1922. Sprawozdawca Japończyk Nagaoka zaproponował (co też oczywiście przyjęto), by wypadków z poza Śląska Opolskiego nie rozpatrywać, bo to przekracza prawa Ligi, a skarg ze Śląska też nie rozpatrywać, bo są małej wagi i odesłać je rządowi niemieckiemu do załatwienia P. Nagaoka osądził widocznie, że naszym rodakom nie dzieje się żadna krzywda i że władze pruskie są całkiem sprawiedliwe. Nic się więc pewnie w polityce niemieckiej wobec Polaków nie zmieni, ale w każdym razie poraz pierwszy poruszono sprawę mniejszości polskiej w Niemczech.

Sprawy polsko-gdańskie są obecnie w stadjum mniej naprężonem, niż podczas poprzedniego Zgromadzenia Ligi. Dużo będzie zależało od następcy hr. Graviny. Być może, że będzie nim Duńczyk, p. **Rosting, zajmujący to stanowisko prowizorycznie,** a mający już za sobą zasługę doprowadzenia do porozumienia między Polską i Wolnem Miastem w sprawie zaniechania bojkotu.

Z innych spraw interesujących Polskę wymienić należy sprawę obsadzenia Sekretarjatu Ligi Narodów. P. Drummond ustąpił, jego następcą będzie zapewne p. Avenol. Oprócz pierwszego generalnego sekretarza ma jeszcze działać drugi sekretarz generalny i 3 podsekretarzy. Jeśli Polska nie ma szans uzyskania którego z tych stanowisk, to powinna zabiegać przynajmniej o zwiększenie liczby Polaków w różnych sekcjach Ligi. Każde stanowisko jest tam ważne i każde jest — nawiasem mówiąc — doskonale płatne.

Ś. ✝ p.

Z Makowskich

ROZALJA SERKOWSKA

emer. nauczycielka

przeżywszy lat 42, po długiej, a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 15 paździer. 1932 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dn. 18 bm. o godzinie 4 po południu, o czem stroskany mąż, dzieci i rodzina zawiadamiają.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w środę dnia 19 bm. o g. 8 rano w kośc. Najśw. Marji Panny.

Na ziemiach Rzeczypitej

Przed poświęceniem pomnika Najśw Serca Jezusowego w Poznaniu.

Ks. Prymas August Hlond z okazji zbliżającej się uroczystości poświęcenia pomnika Chrystusa Króla w Poznaniu (w dniu 30 b. m.), wydał odezwę, wzywającą wiernych do wzięcia udziału w obchodach i uroczystościach, związanych z poświęceniem pomnika. W tym celu ks. Prymas zarządził:

W trzy ostatnie dnie przed uroczystością Chrystusa Króla i w samą uroczystość odmawiać należy na nabożeństwie różańcowem litanję do Naiśw. Serca Jezusowego zamiast litanji do Matki Boskiej. W kazaniach i przemowach nawiążą Wielebni Księża do pomnika Serca Jezusowego w Poznaniu wysnuwając pobudki do wiary, do głębokiego życia katolickiego, a zwłaszcza do miłości Boga i bliźniego. Na obchodach Akcji katolickiej w uroczystość Chrystusa Króla wspomnieć należy o pomniku, przedstawiającym Chrystusa nietylko jako Pana stworzenia, który narody prowadzi, nagradza, karze i podnosi, ale także jako boskiego prawodawcę, którego nakazy moralne powinny być święte jednostce i wszelkim społeczeństwom. Po sumie Chrystusa Króla dzwonić będą przez kwadrans dzwony wszystkich kościołów, łącząc się z aktem poświęcenia pomnika, które się w południe dokonywać będzie".

Połączenie Cerkwi prawosławnej z t. zw. kościołem narodowym.

Jak się dowiadują „Wiadomości Ukraińskie" metropolja prawosławna opracowała już ceremonjał przyjęcia na łono Cerkwi prawosławnej duchownych kościoła narodowego (sekty Farona). Dnia 7 października metropolita Dionizy przyjął na audjencji protojereja Demysiewicza i b. posła Lubarskiego, którzy przedstawili mu uchwały nadzwyczajnego zjazdu (t. zw.) „soboryczku" duchowieństwa powiatu hrubieszowskiego w sprawie przyłączenia kościoła narodowego, dające wyraz wielkiemu zaniepokojeniu duchowieństwa prawosławnego. Uchwała ta nie wpłynie jednakże na bieg sprawy, i opracowany memorjał, wejdzie pod obrady najbliższej sesji Synodu Cerkwi, poczem duchowni kościoła narodowego, zostaną niezwłocznie przyjęci do Cerkwi. (KAP).

W sprawie schroniska na hali Kondratowej.

W związku z wiadomością podaną przez PAT o budowie schroniska na hali Kondratowej przez p. Polaka, wójta z Murzasichla, prof. dr. Wł. Szafer, delegat ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego dla spraw ochrony przyrody, wystąpił w piśmie nadesłanem do redakcji przeciw korespondencji, zamieszczonej w „Il. K. C.", a biorącej w obronę budowę schroniska przez p. Polaka. Zaznaczając, że „w interesie ochrony piękna przyrody tatrzańskiej jak i racjonalnego rozwoju turystyki leży, aby schroniska w Tatrach budowane były według ustalonego przez Polskie Tow. Tatrzańskie planu", p. prof. Szafer zastrzega się przeciw umieszczaniu „takich korespondencji w poczytnych pismach, gdyż niepokoją one niepotrzebnie opinię publiczną i wywołać mogą wrażenie, iż w Tatrach działają bezprawnie jakieś siły, sprzeciwiające się rzekomo zdrowemu rozwojowi turystyki".

900 wypadków tyfusu brzusznego w Polsce.

Według raportu Państwowego Urzędu Zdrowia zeszły tydzień wykazał na terenie całego kraju 900 wypadków tyfusu brzusznego. Jest to najwyższe dotychczas nasilenie epidemji, która jednak z powodu nadchodzących chłodów zalamie się.

—o—

ODSŁONIĘCIE POMNIKA IGNACEGO ŁUKASIEWICZA, odkrywcy nafty i twórcy przemysłu naftowego, **odbędzie się w Krośnie dnia 23 b. m.** Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele parafjalnym, poczem odsłonięcia dokona **P. Prezydent Rzplitej.** O godz. 11-tej odbędzie się Akademja w „Sokole", a po południu goście udadzą się do Zręcin na grób I. Łukasiewicza. Wieczorem uroczystość zostanie zakończona bankietem w salach Rady Powiatowej o godz. 19-tej, a o godz. 22-giej rautem w salonach Tow. Kasynowego.

ROZWIĄZANIE „TALMUD TORY". Starosta grodzki północno-warszawski zawiesił działalność stowarzyszenia p. n. „Talmud Tora" — (Nauka zakonu miłość ku dzieciom), mającego swą siedzibę w Warszawie przy ul. Smoczej, gdyż działalność jego zagrażała porządkowi publicznemu i przybrała **charakter wyraźnie niemoralny.**

Jak się dziś jedzie włoską koleją.

Z WERONY DO MEDJOLANU.

Aby wzmocnić ruch na kolejach, rząd faszystowski daje mnóstwo zniżek: daje zniżki 30%, 50%, 70%, daje 85%. Daje 30% prawie wszędzie i pod byle pretekstem, daje 50% przez sto osiemdziesiąt okazyj co roku do prawie wszystkich miejscowości „tam i napowrót"; daje 85% nowożeńcom w podróży poślubnej. To też Włosi jeżdżą. Jeżdżą, gdy potrzeba i gdy nie potrzeba, byle zużytkować ową możliwość zniżkowe. Jeżdżą bez wygód. Ale jeżdżą. Przejeżdżałem tylko od Brenner do Ventimiglio bez zatrzymania się, ale miałem pociąg, w którym bezpośrednich wozów nie było — i musiałem przesiąść się dwa razy. Po raz pierwszy w Weronie musiałem się przesiąść. Był wieczór, po ósmej godzinie. Na stacji „ani pół" numerowego. Wołam, krzyczę: „facchino", taksamo woła z dziesięciu wysiadających. Facchina jednak ani na lekarstwo. Jestem poirytowany, ale nikt się o mnie nie będzie martwił. Wysiadłem, dźwigam przyciężkie walizki.

Spotykam „czarną koszulę", pana stacji i porządku. Wyjaśnień udziela bardzo uprzejmie. Mam przejść przez tunel na inny peron i tam przyjdzie mój pociąg. Pozatem mówię mu, że — jakto! — niema facchina... Spogląda dokoła orlim wzrokiem i mówi:

„Niema facchino?! Na naszej stacji jest trzydziestu facchino".

Na moje zaprzeczenie zaś w dalszym ciągu faszysta:

„Niema facchino? Widocznie było dużo pociągów i wszyscy są w hali na dole".

Trudno. — Dziękuję. — Objuczam się znów walizkami i spracowany docieram przez tunel do hali (w której ma być trzydziestu facchino). Obok ma być przejście do mojego pociągu.

Hala świeci doskonałą czystością i pustką. Trzy osoby przy kasach. Na środku stoi umundurowany zielonkawo pan w kapeluszu z sokolim czy orlim piórem, wyniosły. Idę do niego. Pytam o „facchino".

„Niema facchino?! Na naszej stacji jest trzydziestu facchino".

Wskazuję ręką dookoła; przecież nie widzę żadnego.

„Niema facchino? Teraz jest pewnie dużo pociągów i wszyscy są widocznie na peronach".

Właśnie przecież wracam z peronów. Znajomość moja włoszczyzny nie sięga niestety tak daleko, ażbym mógł swobodnie poznawać. Zawracam na mój drugi peron.

Na peronie znowu mąż w mundurze zielonkawym, w kapeluszu z sokolim czy orlim piórem, w hergeracowskiej pozie, podparty pod bok, dumny, wyniosły. Wskazuje mi uprzejmie miejsce, na które przyjdzie mój pociąg. Mysię sobie: — jestem wprawdzie na miejscu i ostatecznie dam sobie radę, ale może być przecież tłok, taki sam jak do Werony. Więc dodatkowo pytam o „facchino".

„Niema facchino? U nas jest trzydziestu facchino"!

Wskazuję ręką dookoła. Ani jednego. Pociesza mnie:

„Zaraz pociąg przyjdzie, to przyjdą"!

I naprawdę miał rację! Zjawia się niebożak, którego angażuję odrazu, ale który na moje pytanie, czy są wagony do Ventimiglia, czy choćby do Genui, nic umie dać żadnego wyjaśnienia. Chcę, żeby mi zajął miejsce; — nic on tylko zaniesie rzeczy na to miejsce, które ja sam zajmę. — Trudno.

Pociąg nadchodzi. Wchodzę do wagonu: pełny, do drugiego: pełny. Ludzie stoją, siedzą w korytarzach, korytarze pełne ludzi, walizek, pakunków. Nic się nie wymyśli: pakunki stawia mi facchino w korytarzu. Pociąg rusza.

To była jazda! Przedziały pełne pielgrzymów, dolatuje z nich krzyk głośnej rozmowy włoskiej. Korytarze pełniusieńkie. Jedni siedzą na czem mogą, ale przeważna część zmęczona, milcząca ze zmęczenia — stoi. Bo mnóstwo osób jedzie bez pakunków i na czem tu usiąść? Ot, pojechał sobie rano z Medjolanu do Wenecji i teraz wraca. Ma przecież 50% zniżki. Zmęczy się, ale jedzie. Stały dwie jakieś w wieczorowych toaletach Włoszki. Wszystko zmęczone staniem, ale jedzie. Z mego wagonu szła pielgrzymka pasażerów do sąsiedniego, czy tam aby niema więcej miejsca, a z sąsiedniego do mojego w tym samym celu, przeciskając się i uprzejmie mówiąc sobie przytem „permezza". Kto mógł sadowił się, gdzie mógł i jak mógł.

Siedział ktoś obok mnie na podłodze na rozesłanej gazecie, ktoś inny zaś na podłodze bez gazety. Powietrze było gęste. Nie oszczędzono żadnego miejsca. Ubikacje zwane po włosku „Ritirata", zaanektowało towarzystwo z czterech członków złożone. Ja usadowiłem się na mojej walizce, rzucany na wszystkie strony przez gwałtownie pędzący pociąg.

Potrącając się wzajemnie mimowoli i podrzucani w takt znakomicie zresztą pędzącego pociągu, dojechaliśmy w coraz gorszych humorach, coraz bardziej pomęczeni, do Medjolanu. Była dwunasta w nocy. Pospieszałem jak najszybciej do pociągu, który miał mnie dowieźć do granicy francuskiej. grozila mi przecież taka sama miła jazda. — I — o dziwo! — pociąg był prawie pusty. Bo nie było już w nim zupełnie Włochów, podróżujących na swoje zniżki.

S. Bryła.

Samobójstwo za 100.000 zł.

Przed trzema dniami popełnił w Warszawie samobójstwo **znany przemysłowiec Maurycy Kroczyński.** Obecnie wychodzą na jaw niezwykle sensacyjne szczegóły. Mianowicie Kroczyński **był zaasekurowany w pewnem towarzystwie na 100.000 zł.,** a znalazłszy się w opłakanej sytuacji finansowej, przyszedł do towarzystwa **prosić o posadę, tłumacząc, że w przeciwnym razie będzie zmuszony popełnić samobójstwo,** co narazi towarzystwo na wypłacenie premji. Odpowiedziano mu, że dyrekcja dołoży wszelkich starań, aby mu dopomóc, narazie jednak nic uczynić nie może. Nazajutrz Kroczyński odebrał sobie życie, a **towarzystwo musi jego rodzinie zapłacić 100.000 zł.**

—o—

NIEWŁAŚCIWOŚĆ. Starosta bocheński p Fiala rozesłał zaproszenia do księży, obywateli i wójtów na „zjazd gospodarczy" w d. 16. X. na godzinę 10 rano. Ponieważ powiat bocheński jest rozległy, gminy rozrzucone, będzie skutkiem tego katolickim uczestnikom konferencji trudno wziąć udział w nabożeństwie tego dnia, a księża obowiązani do odprawienia Mszy św. w swej parafji nie będą mogli przybyć. Konferencje takie winny być urządzane w czasie późniejszym.

ARESZTOWANIE B. ASPIRANTA POLICJI BACHRACHA. W Warszawie aresztowano ostatnio znanego w Polsce i zagranicą aspiranta urzędu śledczego Daniela Bachracha. Został on w 1926 roku zwolniony z urzędu, a zaś zadługo potem wytoczono mu sprawę o pobieranie łapówek. Sprawa ta jednak została umorzona. Drugi raz aresztowano go i oskarżono o nadesłanie do banku fałszerzy dokumentów. I tym razem został uniewinniony. Obecnie przyczyna aresztowania Bachracha pozostaje na razie tajemnicą. Bachrach uważany w swoim czasie za jedną z wybitnych sił w urzędzie śledczym, ostatnio zajmował się wydawaniem swych pamiętników w popularnych 10-groszowkach.

—:o:—



Z całego świata.

Zgon uczonego najmniejszego narodu słowiańskiego.

W Budziszynie, mieście będącem ośrodkiem najmniejszego narodu słowiańskiego, Serbów Łużyckich zmarł 10-go bm. znany filolog i działacz naukowy pomiędzy Serbami Łużyckimi prof. A. Muka. Był on znany w całym świecie słowiańskim a jego praca na polu naukowym była bardzo ceniona. Urodził się w r. 1854 w miasteczku Wosyk. Studjował i słowiańską filologję w Jenie i Lipsku. Całe życie poświęcił studjom filologicznym, folklorystycznym i historji Serbów Łużyckich, którzy od wielu wieków otoczeni są morzem niemieckiem, a pomimo to przecież zdołali zachować swój język, stroje narodowe i obyczaje. Prof. Muka gorliwie pracował pomiędzy swym ludem na polu gospodarczem i kulturalnem.

—o—

TRĄBA POWIETRZNA ZERWAŁA DACHY Z 200 DOMÓW. W Laudenbach koło Weinheim szalał we czwartek wieczorem straszliwy huragan, połączony z trąbą powietrzną. Z przeszło 200-tu domów wicher pozrywał dachy i powyrywał z korzeniami przeszło 300 drzew. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

—ooo—

Nowy statut partji faszystowskiej.

Z okazji 10-lecia „marszu na Rzym" dokonuje się **reorganizacja partji faszystowskiej we Włoszech.** Ma się ona opierać o nowy statut, który został opracowany przez specjalną komisję. Najważniejsze zmiany są następujące:

„Narodowa Partja faszystowska jest **cywilną milicją w służbie państwa faszystowskiego** i stanowi istotny organ rządu"... „**Uniformem faszystowskim jest „czarna koszula", którą obowiązkowo należy nosić pod cywilnem ubraniem**"...

Organy partji postawione pod rozkazy „Wodza" i „Wielkiej Rady" są następujące: 1) Narodowy dyrektorjat, — 2) Rada Narodowa, — 3) Dyrektorjat federacji „Fasci di combattimento".

Art. VII mówi, że sekretarz jeneralny partji jest mianowany przez króla, na propozycję szefa rządu, a członkowie dyrektorjatu narodowego przez szefa rządu na wniosek sekretarza jeneralnego.

W dniu 21 kwietnia, w dzień „święta pracy" następuje **odnowienie partji;** członkowie „Balilli" (dzieci) przechodzą do „avangardii" (młodzieży), awangardyści do „młodych faszystów", ci do partji faszystowskiej.

Art. XX. że faszysta wykluczony z partji „winien być usunięty z życia publicznego", tj. ze wszystkich urzędów i organizacyj.

WNUK GENERAŁ-GUBERNATORA WARSZAWY FAŁSZOWAŁ WEKSLE. Sąd okręgowy w Warszawie skazał na 8 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary na przeciąg trzech lat, Szuwałowa, wnuka b. carskiego generał-gubernatora Warszawy, za fałszerstwo weksli, którego dopuścił się na szkodę niejakiej Fr. Jędryczkowskiej. **Szuwałow uzyskane w ten sposób 35.000 złotych wydał na hulanki w nocnych lokalach.** W sądzie oszust tłumaczył się, że weksle fałszował rzekomo z upoważnienia właścicielki, z którą poznał się w celach matrymonialnych. Poszkodowana zaś twierdziła, że udzieliła mu tylko raz pożyczki.

Muzyka.

Powstanie polskiej placówki muzycznej w Stryju.

Ze Stryja piszą nam: Polskie Konserwatorjum muzyczne we Lwowie otwarło we wrześniu b. r. swoją filję. Instytucja tego rodzaju była w naszem mieście pożądaną, gdyż miasto, liczące ponad 35 tysięcy mieszkańców, prócz ruskiej instytucji muzycznej, istniejącej od szeregu lat, nie posiadało własnej instytucji muzycznej, tak, że część polskich uczniów uczęszczała do instytutu ruskiego, zaś większość wyjeżdżała do Lwowa. Założona w Stryju filja, obsadzona doborowemi siłami z konserwatorjum lwowskiego, posiada pełne prawa zakładów publicznych, m. in. prawo zwrotu kosztów za naukę dla funkcjonarjuszy państwowych. Nowozałożone Konserwatorjum dało się poznać tutejszemu społeczeństwu przez popis urządzony dnia 12 b. m z okazji „Dni Szopenowskich" przy współudziale p. Wandy Gałuszkiewicz. Słowo wstępne wygłosił prof. Konserwatorjum Lwowskiego dr. Józef Koffler. P. Muenzer, znany laureat szopenowski odegrał artystycznie programowe utwory, przyjęte entuzjastycznemi oklaskami przez publiczność. Czysty dochód z koncertu — dość pokaźny — przeznaczono w całości na sprowadzenie zwłok Mistrza Chopina do Ojczyzny.

Ruch wydawniczy.

Trzy zajmujące książki dla młodzieży.

W ostatnich tygodniach wyszły z druku trzy książeczki, bardzo polską młodzież interesujące. Są to: 1) Z. Wojnicza Sianożęckiego „Zbiorowa obrona przeciwgazowa większych skupień ludzkich (str. 110), 2) Lucjana Kapitaniaka „Działanie i obsługa motocykla" (str. 130 cena 2 zł.) jako Nr. 23 „Bibljoteczki sportowej", 3) Olgierda Żukowskiego „Współczesne okręty wojenne" (stron 102).

Wojskowa drukarnia i wojskowa księgarnia podjęły się słusznie wydawnictw technicznych, służących nie jeno wojskowości, ale i cywilnym czytelnikom. Z tej grupy drugiej najzdolniejsi są dzisiaj do lektury takiej młodzi. Młodzi już z góry patrzą na rower, dla nich samolot i auto, dla nich kajak i łódka, póki zaś nie stać ojca na samochód, niechże kupi choć motocykl synowi. To umiłowanie młodzieży zrozumiał autor „obsługi motocykla" i w porę przyszedł im ze swemi pouczeniami, cennemi i pożytecznemi.

Dzisiejsi abiturjenci rwą się do służby wojskowej w marynarce. Dobrze to, że zainteresowali się wielką wodą i na jeziorach czy rzekach z lubością spędzają wakacje. Kto łódź polubił, ten okręt pokocha, Polska się cieszy, widząc takie skłonności w potomkach oraczy, którym Klonowicz jeszcze przytakiwał, że

„może nie wiedzieć Polska. co to morze,
gdy pilnie orze"!

My dziś niepodległości swojej i na wodzie bronić musimy i z okrętem nie jeno handlowym zapoznać nam się trzeba koniecznie. I znowu dobrze, że taką propedentykę znajomości okrętu wojennego napisał dla kandydatów marynarskich p. Żukowski. Klasycy studjowali z mozołem budowę okrętu rzymskiego, którego nie widzieli, niechże dziś przeczytają, jak wygląda okręt polski, który w Gdyni oglądać mogą.

Pierwsza z wymienionych książek to aktualna zawsze pozycja w bibljografji chemiczno-techniczno-strategicznej. Tworzywo i osnowa dla pogadanek w tygodniu LOPP. zastąpi doskonale wszystkie dotychczasowe broszurki. Zapoznać się z jej treścią powinny miejskie skupienia ludzkie dla własnej korzyści i dla państwowego dobra. Są to uwagi i o higjenie życia pokojowego. Ot jedno zdanie: „Nasza stolica (Warszawa) traci napróżno około 7000 ludzi rocznie t. j. prawdopodobnie nie mniej niż w czasie wojny światowej mimo, iż korzysta ze wszystkich dobrodziejstw pokoju" — bo jej stan mieszkaniowy i życiowy jest antysanitarny.

Adam M.

LUDZIE NIEZŁOMNI. Wspaniały wyczyn lotniczy por. Żwirki i Inż. Wigury, a później ich tragiczna i tak opłakiwana śmierć lotnicza zwróciły powszechną uwagę na lotnictwo polskie, które wytrwale pracując dochodzi obecnie do wspaniałych rezultatów. Ostatni numer „Tęczy" tą właśnie stroną lotnictwa się zajmuje w artykule E. Sochaczewskiego. Jest to reportaż z warsztatów sekcji lotniczej Politechniki warszawskiej, gdzie w ciszy i bez rozgłosu młodzi polscy inżynierowie i lotnicy budują aparaty o wielkiej doskonałości.

W tym samym numerze pomieszczono wspomnienie znanego pisarza polskiego Jerzego Bandrowskiego o początkach formowania armji polskiej na Syberji. Wspomnienie to ilustrowane jest rysunkami ucznia znakomitego I. H. Rosena p. L. Stachy. Jeszcze jeden artykuł numeru 10 „Tęczy" mówi o zagadnieniach bardzo aktualnych, związanych z naszem życiem narodowem. Jest to artykuł znawcy spraw wojskowych J. Staszewskiego p. t. „Nasze granice i ich obrona". Artykuł przechodzi kolejno 9 odcinków granicznych, na których Polska musiałaby się bronić w razie wojny. Uwagi autora, pisano żywo i z wielką znajomością przedmiotu, są tak aktualne i tak wchodzące w życie osobiste każdego mieszkańca Polski, że życzyć należałoby sobie, aby treść artykułu Staszewskiego weszła jak najgłębiej w świadomość powszechną. Jest to tem potrzebniejszem, im silniej i szybciej zbroją się i prą do wojny nasi sąsiedzi.

Oprócz tych artykułów przynosi „Tęcza" na 80 stronach wiele materjału i literackiego i ilustracyjnego. Miesięcznik „Tęczę" otrzymać można w księgarniach, w kioskach, u kolporterów, albo wprost z administracji, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

Miasto podziemne i jego życie.

Za oazą Trypolisu rozciąga się pustynia Libijska; gołe, żółte piaski; dalej zaczynają się zarysowywać na horyzoncie nagie skały. Droga wije się w górę, poprzez urwiska, wąskie przesmyki. Zbliżamy się do Garian, miejsca, gdzie znajdują się wykopaliska prawiecznego miasta biblijnego Garian. Jest to jedyne na świecie miasto podziemne, którego przeszłość sięga kilku tysięcy lat. Mieszkańcy wychodzą z podziemi na światło dzienne tylko po to, aby wyprowadzić na paszę bydło i uprawiać plantacje oliwek.

Na powierzchni widzimy kwadratowe, duże otwory. Są to „płuca" miast, prawdziwe kanały wentylacyjne. Poprzez te otwory widzi się na dole na głębokości 3 do 4 pięter grupki ludzi. Zejście na dół do podziemi prowadzi przez wąski, ciemny korytarz. Rodzaj placyku pół-ciemnego, światło dzienne przedostaje się skąpym promieniem. W murach domów widać półłukowe otwory, to wejścia do domów.

Wszyscy mieszkańcy tego jedynego w swoim rodzaju miasta, to — żydzi. Blisko 10.000 ludzi żyje tu w pomroce podziemi. Wąziutkie ulice wiją się i od czasu do czasu wypadają na mały, okrągły placyk, który w ponurem pół-świetle wygląda jak krater wulkanu.

Życie tego cudacznego miasta, jak opowiadają jego mieszkańcy, jest istnym paradoksem nawet w tej półdzikiej części Afryki. Mieszkańcy nie prowadzą np. żadnego handlu ze światem zewnętrznym, zajmują się rzemiosłem, ale tylko na swoje potrzeby. Panuje tu zupełna i idealna autarkja, administracyjnie zaś (jest to na terenie kolonji włoskiej) korzystają z autonomji. Rządzą się oni własnem prawem, nie znają i nie posiadają więzień, sądy składają się z wybranych przedstawicieli. Kradzież i zabójstwo są zupełnie nieznanym i niespotykanym w tym światku wydarzeniem.

Ludność Garianu jest biedna — rzecz prosta. Mieszkania — maleńkie, ubożuchne, pozbawione prawie zupełnie mebli. Każda rodzina wypieka sama chleb na swoje potrzeby domowe, mięso jest rzadkim przysmakiem. Ubóstwo mieszkańców jest tak wielkie, iż władze włoskie zwolniły ich od płacenia jakichkolwiek podatków.

W XX. wieku płynie życie tych kilku tysięcy mieszkańców miasta podziemnego tak samo jak płynęło setki lat temu: prymitywnie, bez wszelkiego kontaktu z cywilizacją, ze światem otaczającym.

Or.

———o———

Rzeczy ciekawe.

Sobowtór Lloyd Georgea.

W Liverpoolu mieszka pewien pan nazwiskiem Johns, podobny do złudzenia do Lloyd Georgea i szczyci się tem, że „nie jest Lloyd Georgem". Dzięki swemu rażącemu podobieństwu do słynnego polityka, przeżył on niejedną chwilę zabawną. „Bardzo często" — opowiada — „gdy spaceruję po peronie jakiejś stacji kolejowej, podchodzą do mnie rozmaici ludzie z prośbą o zezwolenie uściskania mej ręki. Zawsze i chętnie na to przystaję. Poco pozbawiać ludzi przyjemności? — Pewnego razu miałem nawet zaszczyt spotkać się ze swą „córką", miss Megan Lloyd George. Nie powiem w jakich warunkach nastąpiło to spotkanie, jednak mogę zapewnić, że była nader zaskoczona, zobaczywszy swego „ojca" w chwili, gdy najmniej się tego spodziewała".

Humor

Odstraszający przykład. Wychowawczyni (do małej Elżuni, która przygląda się posągowi Venus z Milo):

— Widzisz? I ty tak będziesz wyglądać, jeśli nie przestaniesz obgryzać paznokcie.

Sport.

Belgijscy piłkarze przybędą do Polski.

Belgijski Zw. Piłkarski zwrócił się oficjalnie do Pol. Zw. P. N. z propozycją rozegrania meczu międzypaństwowego Polska—Belgja w dniu 4 czerwca w Warszawie.

Jako odszkodowanie — Belgowie zażądali kwoty 11.000 zł., a więc tyle, ile sami zapłacili Polakom za przybycie w roku 1931 do Belgji.

Garbarnia — Polonia (Warszawa).

Interesujące to spotkanie ligowe rozegrane zostanie na boisku Garbarni dzisiaj w niedzielę, o godz. 3 pop.

POLONJA (Przemyśl) — PODGÓRZE.

Rozegrają zawody o wejście do ligi dzisiaj w niedzielę o godz. 11 na boisku Cracovii.

HOKEJOWE MISTRZOSTWA EUROPY.

Mistrzostwa Europy w hokeju lodowym na rok 1933 rozegrane zostaną w dniach 16 — 26 lutego 1933 r. w Pradze. W tym samym czasie odbędzie się w Pradze międzynarodowy kongres hokejowy.

Zawody rozegrane będą na sztucznym torze lodowym, niedawno wybudowanym w Pradze. Spodziewany jest udział poza drużynami europejskiemi — drużyny Kanady. Wówczas mistrzostwa miałyby charakter światowych.

———o———

WARSZAWA zgotowała Walasiewiczównej równie serdeczne przyjęcie jak Gdynia. Walasiewiczówna przybyła do stolicy w ub. piątek.

Katolicyzm w Marokku.

Wpływy Kościoła katolickiego w Marokku są bardzo ograniczone zakazem nauczania wśród sfer tubylczych, tak, że działalność duchowieństwa rozciąga się jedynie na Europejczyków, których ogólna liczba wynosi 150.000. Zakaz nauczania rozciąga się równocześnie i na szkoły średnie i wyższe uczelnie. 55 probostw, znajdujących się na terenie Marokka, zawdzięcza swoje istnienie niezmordowanej pracy misjonarzy Franciszkanów. Do ich przybycia tj. w roku 1908 istniało zaledwie 5 kapliczek hiszpańskich. (KAP).

Ś. † p.

Dr. Teofil Matusiński

emer. sędzia apelacyjny,

przeżywszy lat 80 po długiej, a ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 14 października 1932.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku do grobowca rodzinnego nastąpi w poniedziałek dnia 17 b. m. o godzinie 3·30 po południu, na który-to smutny obrzęd siostra i siostrzeńcy zapraszają Krewnych i Przyjaciół.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we wtorek dnia 18-go października o godz. 8·30 rano w kościele parafjalnym św. Florjana.

U dorastającej młodzieży, stosuje się rano szklaneczkę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ i przy użyciu takowej, jej czyszczące działanie na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszek u dziewcząt i chłopców, daje zbawienny skutek. Żądać w aptekach i drogerjach.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 16: św. Gerarda.
Poniedziałek 17: św. Małgorzaty i Jadwigi
Poniedziałek 17: wschód słońca o godz. 6.29, zachód o godz. 17.01.

—oo—

NOWY WICEPREZES SĄDU APELACYJNEGO. Wiceprezesurę Sądu Apelac. w Krakowie ma objąć, według doniesień z Warszawy, dotychczasowy sędzia tegoż sądu, dr. Alfred Jendl. Z pośród zmian personalnych, jakie dokonały się ostatnio na terenie sądownictwa krakowskiego, ta nominacja spotka się niewątpliwie z zasługującem na podkreślenie uznaniem zarówno w sądownictwie jak i wśród kulturalnych sfer społeczeństwa krakowskiego. Obecny wiceprezes dr. Jendl — zgodnie zresztą ze swym charakterem sędziowskim — nie biorąc nigdy udziału w żadnej działalności politycznej, rozwijał jednak na polu kulturalnem tem żywszą działalność i dzięki niej, niezależnie od opinji wybitnego prawnika, jest dla społeczeństwa krakowskiego tak bliskim. Wysoko cenionem jest jego wieloletnie współpracownictwo na łamach codziennej prasy miejscowej i wydawnictw fachowych, jego żywe zainteresowanie dla ruchu kulturalnego w szczególności zaś muzycznego, publicystyka prawnicza w „Przeglądzie Sądowym“, którego redakcją kieruje, oraz działalność zawodowo-społeczna jako prezesa krakowskiego oddziału Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów.

PRAWOSŁAWIE W WOJEW. KRAKOWSKIEM. W rocznicę rozstrzelania ks. Sandowicza przez wojska austrjackie za rzekomą działalność moskalofilską urządzili Rusini obrządku prawosławnego przed paru dniami uroczyste nabożeństwo na jego grobie na cmentarzu w Zdyni, w powiecie gorlickim. Na uroczystość tę przybyli z procesjami duchowni prawosławni z powiatu jasielskiego i gorlickiego, prowadząc za sobą około 3000-ną rzeszę. Wynikiem tej manifestacji było doraźne przejście na prawosławie około 300 osób z parafji greko-kat. Regetów Wyżny. Należy podkreślić, że niedawno temu przeszły na prawosławie gminy Regetów Nyżny i Skwirtne. Utrzymuje się powszechne przekonanie, że pobieranie zbyt wysokich opłat za posługi religijne ze strony księży greko-katolickich przyczynia się do apostazji w szeregach ruskich. Powinniśmy zwrócić baczną uwagę na ruch w kierunku prawosławia, coraz więcej nurtujący wśród Łemków na Podkarpaciu.

OD 1 LISTOPADA OPŁATY NA BEZROBOTNYCH. Komitet wykonawczy i Sekcja gospodarczo-finansowa Miejskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym odbyły wczoraj pod przewodnictwem wiceprez. m. Dra St. Klimeckiego posiedzenie, na którem postanowiono podjąć zbiórkę od 1 listopada b. r. wśród pracowników umysłowych i fizycznych, wciągnąć w akcję przemysł, rzemiosło i handel, wprowadzić 5-groszową opłatę od kaw i herbat w lokalach dziennych, przy uwzględnieniu ustawowych opłat w kwocie 50 gr. w lokalach nocnych. Sekcja dożywiania dzieci przedłożyła preliminarz na 30.000 zł. miesięcznie, zaś dla dorosłych będzie potrzeba 100.000 zł. miesięcznie dla około 21.000 osób, potrzebujących pomocy. Akcja pomocy rozpocznie się od 1 listopada, a dożywianie dzieci szkolnych częściowo już w bież. miesiącu.

DYFTERJI 15 WYPADKÓW, TYLEŻ TYFUSU BRZUSZNEGO. W Wydziale Magistr. dla spraw sanitarnych zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: szkarlatyny 11 wypadków, dyfterji 15, tyfusu brzusznego 15, czerwonki, odry i mumpsu po 1 wypadku, kokluszu 5 ospy wietrznej 2.

Z GŁODU I WYCIEŃCZENIA zasłabło wczoraj troje ludzi: staruszek 78-letni J. Padocha (Król. Jadwigi 60), J. Babin, lat 30, upadł na linji A—B; — zabrało go Pogotowie, — oraz A. Wilga zasłabł na ul. J. Lea. Odwieziono go do Braci Albertów. Znak czasu!

ZE ZMIAŻDŻONĄ KLATKĄ PIERSIOWĄ przewiozła karetka Pogotowia wczoraj rano o godz 7 i pół funkcjonarj. kol. ze Swoszowic, Rudolfa Rębiesę, zam. w Oświęcimiu. Rębiesa pełnił służbę na stacji i dostał się między wagony kolejowe tak nieszczęśliwie, że zmiażdżyły mu klatkę piersiową i brzuch. — Szpital św. Łazarza.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

JAK ZWALCZYĆ PRZESILENIE? Tow. Ekonom. w Krakowie urządza we wtorek 18 bm. wykład doc. dr. M. A. Heilperina „Projekty rekonstrukcji gospodarczej“. Referent przedstawi sposób walki z przesileniem. Po referacie dyskusja, w której zabierze głos m. in. prof. Adam Krzyżanowski. Wstęp wolny. Początek o godz. 18-tej w sali Izby Przemysł. Handl. (Długa 1).

WIECZÓR MEDYCYNY PRAKTYCZNEJ. We czwartek dnia 20 bm. o godz. 7.15 wiecz. odbędzie się w sali konferencyjnej Kasy Chorych w Krakowie, ul. Batorego 3, III. p. Wieczór medycyny praktycznej z następującym porządkiem dziennym: Dr. Edward Szczeklik: „Spostrzeżenia z pobytu na klinikach paryskich“. Dr. Henryk Czapnicki: „Z nowości terapeutycznych“. Goście lekarze mile widziani.

PROGRAM KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B L. 39). Wtorek 18 b. m. prof. Kaz. Sosnowski: Orkan jako spiskowiec; środa 19 b. m. prof. Un. Jag. Dr. Roman Dyboski: O twórczości Chestertona; czwartek 20 b. m. prof. Tad. Biliński: O t. zw. kryzysie teatralnym (wieczór dyskusyjny); piątek 21 b. m. prof. A. E. Balicki: Kasprowicz w świetle pamiętników żony. Początek o godz. 7 wieczór.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Fantazy“.
Niedziela wieczór: „Pomsta“.
Poniedziałek: „Egipska pszenica“.
Wtorek 18 października „Pomsta“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Niedziela: „Tęcza nad Krakowem“ rewja godz. 4.15 pop.
Niedziela: „Tęcza nad Krakowem“ rewja godz. 8.15 wiecz.
Poniedziałek: „Tęcza nad Krakowem“ rewja godz. 8.15 wiecz.
Wtorek: „Tęcza nad Krakowem“ rewja godz. 8.15 wiecz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Zemsta Nietoperza (Anny Ondra, Iwan Petrowicz).
ŚWIT: „Wyspa tajemnic“.
APOLLO: „Kochaj mnie dziś“ (Maurice Chevalier).
SZTUKA: „Musisz być moją“ (Louisa Verneuillea).
SŁOŃCE: Kochanka Apasza, w gl. rolach: Malicka, Brodzisz, Samborski, film dźwiękowy.
UCIECHA: „Buster się żeni“ (Buster Keaton).
ADRIA: „Ulani, Ulani“ (polski film).
PROMIEŃ: „Indyjski Grobowiec“. w rolach głównych Mia May i Konrad Veidt.
ATLANTIC: Pociąg samobójców, oraz komedja muzyczna Mac Szatu.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 17 paźdz. do 19 paźdz. 1932 r. Film. p. t. **Trujący kwiat**, w roli głównej Lili Damita.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w niedzielę popoł. **po cenach specjalnie zniżonych**, J. Słowackiego „Fantazy“ w premjerowej obsadzie zespołu z dyr. J. Osterwą w roli tytułowej. Wieczorem **po cenach zniżonych**, powtórzenie sztuki Wład. Orkana „Pomsta“ w opracowaniu scenicznem dyr. Osterwy, w reżyserji St. Turskiego, w oprawie malarskiej Miecz. Różańskiego, w obsadzie pp. Bednarska, Daszyńska, Kostecka, Ludwiżanka, Lasoniówna, Ordyńska, Romowicz, Rostkowska, Zalewska, Zastrzeżyńska, Białkowski, Burnatowicz, Leliwa, Pągowski, Ruszkowski, Senowski, Staszewski, Turski, Woźnik, Wroński i Zastrzeżyński.

IV. PREMJERA NOWEGO SEZONU zapowiada premjerę Gilberta Chestertona „Magję“ w opracowaniu scenicznem J. Osterwy. Przedstawienie tej nowości repertuaru, poprzedzi prelekcja prof. U. J. R. Dyboskiego „O twórczości Chestertona“ w środę dnia 19 bm. o godzinie 7 wiecz. w Kolegjum Wykładów Naukowych.

„EGIPSKA PSZENICA“, — A TEATR WSPÓŁCZESNY, będzie tematem wieczoru dyskusyjnego urządzonego staraniem Akademickiego Koła Artystycznego we wtorek, dnia 18 bm. o godz. 7 wiecz. w gmachu Collegium Novum U. J. Dyskusję zagai Dziekan prof. dr. Zdzisław Jachimecki, poczem nastąpi dyskusja z udziałem zaproszonych artystów, krytyków i publiczności.

„TĘCZA NAD KRAKOWEM“. Dziś w niedzielę w teatrze „Bagatela“ powtórzenie premjery rewji p. t. „Tęcza nad Krakowem“, którą publiczność entuzjastycznie przyjmowała na wczorajszej premjerze, darząc frenetycznemi oklaskami zgrany zespół artystów teatru „Morskie Oko“. W niedzielę dwa przedstawienia o godz. 4.15 po połuniu i o 8.15 wieczór. Bilety w cenie już od 1 zł. wcześniej nabywać można w kasie teatru „Bagatela“ od godz. 10 rano.

PROGRAM TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA. Dziś, w niedzielę 16 bm. o godz. 11.15 przedpoł. bajka dla dzieci „Zaczarowany las“ (Jaś i Małgosia). Ostatni raz — popł. o godz. 3.30: „Maciek królem“; wieczorem o godz. 7.30: „Chata za wsią“.

RADOŚĆ DLA DZIECI I STARSZYCH. Teatr Młodzieży Przemysł. i Rękodzielniczej, ul. Skarbowa 2, pragnąc wesela i radości dzieci krakowskich i ich rodziców odegra w niedzielę, j. 16 bm. o godz. 6-tej wiecz. baśń sceniczną pt. „Perełka“. — Jak dawniej tak i dziś nie zawiedzie widzów gra artystów amatorów. Na chwilę zapomnicie o troskach codziennych, przeniesieni w kraj złudy. Usłyszycie przepiękny chór „revellersów“. Śpieszcie do teatru na ul. Skarbową 2.

JEDYNY KONCERT JANA KUBELIKA, światowej sławy skrzypka-wirtuoza odbędzie się we środę 19 bm. w Starym Teatrze. Gra Kubelika jest rewelacją fenomenalnego jego talentu i sprawia słuchaczy w zachwyt polotem uczucia i techniki, dla której nie istnieją już żadne trudności.

Michalski: 8 lat c. w. Piątkowski 3 lata.

Wczoraj odbył się acte finale wielkiego procesu przeciw bandytom Michalskiemu i Piątkowskiemu. Po przesłuchaniu ostatnich świadków przemówił prokurator, żądając naj surowszego wymiaru kary, zwłaszcza dla osk. Michalskiego, którego określił jako niebezpieczny typ przestępcy, godzącego nie tylko w mienie, ale i w życie bliźnich.

— Na pogrzebie wywiadowcy śp. Mikruta — mówił prokurator — widziałem płaczącą matkę, pytającą: dlaczego zabiliście mi syna? Pytanie to wymaga odpowiedzi, i tę odpowiedź musi wydać trybunał. Bez kompromisów i bez laski — dla zbrodniarza!

Po prokuratorze zabrał głos obrońca osk. Piątkowskiego, adw. dr. **Hollaender**, wywodząc, że oskarżony zupełnie przypadkowo zna lazł się na ławie oskarżonych razem z Michalskim. Piątkowski nie ma nic wspólnego z krwawemi wystąpieniami Michalskiego i towarzyszy. Wreszcie wskazując na niski stan umysłowy oskarżonego i na przyznanie się do winy, prosił o łagodny wymiar kary.

Z kolei przemówił obrońca Michalskiego i współoskarżonych adw. dr. **Kruh**.

W ostatniem słowie zabrał głos Michalski; wyjawił on wszelkie okoliczności, które go sprowadziły na złą drogę i prosił trybunał o ojcowski wymiar kary. — Przemówienie oskarżonego wywołało duże wrażenie. Trybunał udał się na naradę i po dwu godzinach ogłosił wyrok, na mocy którego osk. Michalski został skazany na 8 lat c. więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego, a osk. Piątkowski na 3 lata c. więz., również z zaliczeniem aresztu. Reszta oskarżonych została uwolniona.

Rozprawom przewodniczył s. s. o. dr. **Stuhr**, wotowali dr. **Florek** i dr. **Solecki**, oskarżał dr. **Miller**, bronili dr. **Kruh** i dr. **Hollaender**. K. N.

—ooo—

Z ruchu chrześc.-społecznego.

VI. WIECZÓR DYSKUSYJNY CH. D.

W poniedziałek, 17 bm. o godzinie 7-ej wiecz. w domu przy ulicy **Potockiego 11, odbędzie się 6-ty wieczór dyskusyjny krakowskiej Chrz. Dem. B. sen. inż. Al. Adelman wygłosi referat: „Polityka gospodarcza współczesnej Rosji“. Po referacie dyskusja.**

Aktualny referat o państwie „proletarjackiem“ usiłującem urzeczywistnić „piatiletkę“ a zapomocą dumpingu zniszczyć świat „burżuazyjny“ wywoła żywe zainteresowanie. Wszystkich członków Ch. D. uprasza się o punktualne przybycie.

VITTORIO WEINBERG, znakomity śpiewak-baryton „La Scala“ w Medjolanie, którego występy zagranicą cieszą się olbrzymiem powodzeniem, wystąpi u nas **we wtorek 18** bm. w Starym Teatrze. Weinberg, to śpiewak o wielkich walorach artystycznych, umiejący czarować publiczność nie tylko pięknem głosu, lecz również kulturą i techniką śpiewaczą.

—oo—

Młodzież szkolna uczci pamięć St. Wyspiańskiego.

Program uroczystości, opracowany **przez** Sekcję szkolną dla młodzieży szkół średnich wszelkiego typu, obejmuje **uroczyste Nabożeństwo** w kościele OO. Franciszkanów **w piątek** 25 listopada br. o godz. 9-tej. Po Nabożeństwie nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej **ku czci** Poety w gmachu gimn. I. im. Nowodworskiego (św. Anny), którego to Zakładu **Wyspiański był wychowankiem.** O godzinie 11-tej rano odbędzie się w wykonaniu młodzieży **Uroczysta Akademja w Sali Złotej Domu Katolickiego.** Niezależnie od tego każdy **Zakład** uczci Wielką Postać Wyspiańskiego **u siebie** w dniach między 24 a 28 listopada. — Szkoły powszechne uczczą pamięć Poety w sposób odpowiadający poziomowi uczniów i uczenic.

W drugim dniu uroczystości t. j. **26** listopada o godzinie 17-tej w gmachu Tow. **Przyj.** Sztuk Pięknych nastąpi **uroczyste otwarcie Wystawy dzieł malarskich i rzeźbiarskich Wyspiańskiego.** Zrekonstruowaną będzie **„Świetlica“** według pomysłu Twórcy „Bolesława Śmiałego“. Ponadto wydany zostanie ilustrowany katalog dzieł Wyspiańskiego. Otwarcia **Wystawy** dokona P. Min. J. Jędrzejewicz.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE MARJACKIM o godzinie 10 chór „Hasło“ pod kier. p. St. Profica, wykona mszę kompozytora krakowskiego Dyr. Wallek-Walewskiego. Zaś o godzinie 12-tej śpiewać będzie p. Wacław Geiger.

BAZYLIKA O. O. FRANCISZKANÓW. W niedzielę, dnia 16 bm. o godzinie 12-tej „Chór Cecyljański“ odśpiewa szereg utworów religijnych pod batutą Ks. prof. Samuela Rozenbergera, franciszkanina. Przy organach p. prof. Górecki.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę d. 16 bm. w czasie Mszy św. o godz. 10-ej wykonają utwory religijne Żukowskiego, Borzędowskiego i in. p. Szczęsny Rogala Sikorski (śpiew), p. St. Obiniowicz (wiolonczela).

W KOŚCIELE XX. PIJARÓW w niedzielę dnia 16 bm. podczas sumy śpiewa p. G. Kramarczyk; o godzinie 12-tej zaś chór Żeńskiego Seminarjum Przemysłowego pod kier. p. M. Hubiszczowej; przy organach p. K. Wojnarowicz.

Życie gospodarcze.

Bankrutująca polityka wysokich cen

na rynku wewnętrznym.

Syndykat hut żelaznych ogłosił następujące sprawozdanie:

„Zwiększenie wytwórczości hutnictwa żelaznego, jakie zaznaczyło się w ostatnim czasie. **nie może być uważane za równoznaczne z poprawą sytuacji w tym przemyśle.**

Przy obecnej sytuacji na międzynarodowym rynku żelaza, wzrost wywozu, jaki wystąpił w sierpniu i wrześniu, **nie daje odpowiedniego efektu finansowego** i jest raczej podyktowany koniecznością **utrzymania zakładów hutniczych w ruchu.**

Wskaźnikiem konjunktury w hutnictwie jest więc przedewszystkiem **zbyt na rynku wewnętrznym, ten zaś kształtuje się bardzo niepomyślnie.** Zamówienia rządowe wyniosły w sierpniu zaledwie 1.429 t., t. j. 76 proc. mniej niż w lipcu, a zamówienia prywatne 9.433 t., t. j. o 50 proc. mniej. Ogółem w ciągu 8 miesięcy br. Syndykat Polskich Hut Żelaznych otrzymał zamówień na 103.5 tys. t.. wyrobów żelaznych, t. j. o 44.5 proc. mniej niż w analogicznym okresie ub. r.. a o 62.3 proc. mniej niż w tym samym okresie 1930 r.".

Sprawozdanie syndykatu hut żelaznych wskazuje na zupełne bankructwo polityki opierającej się wyłącznie na podtrzymywaniu wysokich cen na rynku wewnętrznym, by kosztem konsumenta krajowego, forsować deficytowy eksport. W rezultacie zbyt na rynku wewnętrznym coraz bardziej zanika, tak. iż w końcu nie będzie skąd czerpać funduszów dla pokrywania strat deficytowego eksportu.

Przedłużenie konwencji węglowej.

Jak donoszą z Katowic, ważność funduszu wyrównawczego, który jak wiadomo, utworzony został przez przemysł węglowy w celu **częściowego pokrywania strat ponoszonych przy eksporcie** w związku ze spadkiem wartości funta oraz ważność **konwencji eksportowej** regulującej zbyt na rynkach zamorskich, **która upływała 30 września r. b. została przedłużona na dalsze 6 miesięcy t. j. do 31 marca 1933 roku.**

Co do poszczególnych zasad funduszu oraz postanowień konwencji wyłoniły się silne różnice zdań. Przedsiębiorstwa zwróciły się do ministra przemysłu i handlu o przeprowadzenie **arbitrażu w kwestjach spornych.** Arbitraż ten przeprowadził dyr. depart. górniczo-hutn. p. Peche. Na podstawie orzeczenia arbitrażowego **opłaty przedsiębiorstw do funduszu wyrównawczego obniżono o 10 proc.**, zredukowano zarazem **minimum eksportu niepodlegającego zasiłkowaniu do 10 proc. wysyłek na rynki zamorskie.** Postanowienia konwencji eksportowej utrzymano w dotychczasowem brzmieniu.

———o———

Austrjacki związek rękodzieła

wstępuje do partji chrześcijańsko-społecznej.

„Reichspost" wiedeńska donosi, że **Rada Naczelna austrjackiego „Związku Rękodzielników" na posiedzeniu w d. 13 b. m. postanowiła wejść jako polityczna organizacja w skład partji chrześcijańsko społecznej.**

Austrjacki „Zw. Rękodzielników" był dotąd organizacją gospodarczą i bronił się przed wszelką „polityką". Stan ten okazał się nie do utrzymania. Na terenie politycznym toczą się zasadnicze walki o przyszły ustrój społeczeństwa. „Nieobecni są zawsze poszkodowanymi". Rozumiejąc to postanowił austrjacki „Zw. Rękodzielników" wejść na forum życia politycznego, jako polityczna organizacja rękodzielnicza w ramach partji chrześcijańsko-społecznej, która ma już dwie wielkie organizacje w swem łonie: robotniczą i chłopską.

Realizacja uchwały związku rękodzielniczego wyjdzie na korzyść obydwu stronom: partji chrześcijańsko-społecznej daje przypływ nowych sił, a warstwie rękodzielniczej gwarantuje większy. niż dotąd. wpływ na życie publiczne i opiekę państwową.

———o———

Giełda krakowska.

Kraków 15 października. (PAT). Giełda bez obrotów.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa 15 października. Dewizy: Belgja 123.85; 124.16; 123.54; Holandja 358.45; 359.35; 357.55; Londyn 30.70; 30.85; 30.55; Nowy Jork 8.91; 8.93; 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.91; 8.93; 8.89; Paryż 34.98; 35.07; 34.89; Praga 26.41; 26.47; 26.35; Szwajcarja 172.10; 172.53; 171.67; Włochy 45.65; 45.87; 45.23; Berlin prywatnie 211.85. — Tendencja niejednolita.

KURSA OBLIGACYJ

Akcje: Bank Polski 88 — Wysoka 47. — Tendencja utrzymana.

Pożyczki: 6% dolarowa 57 — drobne — 4% dolarowa 49.75 — 7% stabilizacyjna 53.13—54—53.25 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

Przeciwieństwa poziomu cen hurtownych.

Handel we wszystkich krajach narzeka na **katastrofalny spadek cen i tem tłomaczy stale zmniejszające się obroty**, ponieważ nabywca w okresie depresji cen, zamiast kupować na zapas, **wstrzymuje się wogóle z nabywaniem towarów, wyczekując dalszego spadku.** Przemysłowiec i fabrykant podaje również spadek cen jako motyw obniżania zarobków pracownikom. **którzy znów opierają się temu, dowodząc, że koszty utrzymania nietylko nie spadają, ale częstokroć nawet wzrastają.**

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że jest w tem jakieś nieporozumienie, albo zgoła niemożliwość, aby ceny spadały, a **koszta utrzymania pozostały bez zmiany albo nawet wzrastały.** Po bliższem wszakże wejrzeniu w tę sprawę okazuje się, że **wszyscy po części mają rację:** ceny rzeczywiście spadają, ale **koszty utrzymania nie odpowiadają owemu spadkowi, a zdarza się i tak, że nawet wzrastają.**

Jeżeli np. ceny hurtowe, ceny detaliczne i **koszty utrzymania w r. 1914 przyjąć za 100,** okaże się, że w zależności od kraju różnice będą bardzo rozmaite, zachodzą przytem pewne analogje. wyjaśniające istotę całego zagadnienia. W **Niemczech** ceny hurtowne na początku drugiego półrocza 1932 r. **spadły w porównaniu z r. 1914 o 4,1%**, w **Stanach Zjednoczonych** (za 100 przyjęto ceny w 1923 r.) **o 36.5%**, we Francji o **12.7%**, we Włoszech o **18.9%**, w Polsce (za 100 przyjęto ceny w 1927 r.) o **28.4 proc.** Różnice w poszczególnych krajach są nawet duże, ale jedno nie ulega żadnej wątpliwości — **ceny hurtowe wszędzie spadły.** Kupiec zatem i fabrykant mają rację.

Gdyby jednak **koszty utrzymania** spadły w tym samym co i ceny hurtowe stosunku, to oczywiście kupcy i fabrykanci w dalszym ciągu mieliby słuszność, niestety jednak tak nie jest, **koszty te bowiem zmieniły się całkiem inaczej,** mianowicie w Niemczech **wzrosły o 21.5%**, w Stanach Zjednoczonych **spadły o 22.1%**, we Francji **wzrosły o 8.0%**, we Włoszech — o **27.0%**, w Polsce spadły o **21.6%**, w Anglji wzrosły o **43%**, w Czechosłowacji wzrosły o **3.6%**. Należy stąd wyciągnąć ten wniosek, że pomimo spadku cen hurtowych koszty utrzymania bądź wzrosły w porównaniu z okresem przyjętym za 100. bądź spadły w stopniu znacznie mniejszym. aniżeli ceny, n. p. **w Polsce ceny spadły o 28.4%. a koszty utrzymania o 21.6%**, w Stanach Zjednoczonych o 36.5 i 22.1%, w innych krajach koszty te nawet wzrosły.

Rozwiązanie tego splotu przeciwieństw tkwi **w cenach detalicznych.** Cóż bowiem z tego, że fabrykant czy rolnik sprzedają swoje towary po cenach niskich, skoro **konsument musi je nabywać po cenach wysokich.** Ale i pod tym nawet względem **zachodzą duże różnice,** zależne odtego, czy będą to artykuły rolnicze, czy przemysłowe. Według ostatnich danych „Statystyki cen" artykuły rolnicze spadły u nas w porównaniu z r. 1927 w hurcie o 46.3%, a w detalu o 28.8%, artykuły przemysłowe zaś o 31.9 i 12 proc. Koszty zatem utrzymania będą wypadkową, wypośrodkowaną z cen detalicznych artykułów rolniczych, względnie spożywczych i artykułów przemysłowych (obuwie, odzież, mydło, tytoń i t. p.). Z cyfr przytoczonych wyżej wynika, że **w Polsce koszty utrzymania. które spadły o 21.6%, zajmują miejsce pomiędzy cenami detalicznemi artykułów spożywczych, względnie rolniczych (28.8%) i przemysłowych (12.9%), przyczem artykuły rolnicze wpływają na spadek tych kosztów, a przemysłowe jakby spadek ów hamowały.**

Mutatis mutandis to samo dzieje się i gdzieindziej. W Niemczech np. koszty utrzymania wzrosły o 25,1%, a artykułów spożywczych tylko o 13.8%, w Stanach Zjednoczonych koszty spadły o 22.1%, a ceny artykułów spożywczych o 29%, we Włoszech koszty utrzymania wzrosły o 27.0%. ceny artykułów spożywczych o 15%, w Anglji wzrost wyraża się cyframi 43 i 25% i t. d.

Rolnicy narzekają, że zmuszeni są sprzedawać ziemiopłody i produkty hodowlane po tak niskich cenach (hurtowych), że nietylko nie są w stanie kupować artykułów przemysłowych (po cenach przeważnie detalicznych) ale gospodarują od szeregu lat **z deficytem.** Badania Państwowego Instytutu Naukowego w Puławach potwierdzają to odnośnie do gospodarstw włościańskich, a obszarnikom dzieje się bynajmniej nie lepiej. Wobec jednak dużej produkcji rolnej na całym świecie, **o wydatnem podniesieniu cen obecnie trudno mówić, tembardziej, że wpłynęłoby to na wzrost kosztów utrzymania,** ponieważ wyżywienie pochłania około **50% dochodów rolnika** (w Polsce 56.5%, w Czechosłowacji 54.4%. w Niemczech 41.2%. w Szwajcarji 45.1% i t. d.). W tej sytuacji. zdaniem wielu ekonomistów. jedynem racjonalnem posunięciem byłoby **obniżenie cen artykułów przemysłowych w detalu** do poziomu odpowiadającego poziomowi kosztów utrzymania oraz wyrównania zbyt wielkiej różnicy między cenami hurtownemi a detalicznemi.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 8.91.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 54 — dillonowska 58.25 — stabilizacyjna 52 — warszawska 41 — śląska 40.

GIEŁDA W ZURYCHU

Zurych 15 października. Paryż 20.32 3/8; Londyn 17.83; Nowy Jork 5.18; Belgja 71.95; Włochy 26.51; Hiszpanja 42.42½; Holandja 208.27½; Berlin 123.12½; Sztokholm 91.60, Oslo 89.60; Kopenhaga 92.50; Sofja 3.74; Praga 15.35; **Warszawa 58.00;** Białogród 6.70; Ateny 3.10; Konstantynopol 2.46; Bukareszt 3.07; Helsingfors 7.57; Buenos Aires 112.00.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Radjo.

Poniedziałek 17 października 1932.

Kraków, (312.8) G. 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa; 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 16.15 Francuski z Warszawy; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 Odczyt z Wilna; 17.00 Transmisje z Warszawy; 18.00 Transmisje z Warszawy 19.00 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 Odczyt „Jak zwalczyć kryzys gospodarczy duchową bronią, poezją czynów?"; 19.30 Transmisje z Warszawy; 22.40 Wiadomości bieżące; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, (380.7) G. 10.00 Msza św. żałobna w Archikatedrze z powodu rocznicy zgonu Chopina; 15.30 Płyty gramofonowe; 16.00 „Listy i programy" w opracowaniu dyr. J. S. Petry; 16.30 Płyty i „Silva rerum"; 19.00 „Nowiny genewskie", wygłosi p. Zukotyńska; 20.00 „Nowy sezon filmowy" B. Wł. Lewicki;

Warszawa, (1411.8) G. 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień następny; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.20 Komunikat P. I. M.; 15.40 Komunikat gospodarczy; 15.55 Przegląd komunikacyjny 16.00 Skrzynka pocztowa; 16.15 Francuski; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 Odczyt z Wilna; 17.00 Audycja muzyczna; 18.00 Muzyka lekka; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Skrzynka rolnicza; 19.30 „Na widnokręgu"; 19.45 Dziennik Radjowy; 20.00 Skrzynka techniczna; 20.15 Uroczysta akademja ku uczczeniu 83-ej rocznicy śmierci Chopina. Wyk. ork. Filh. i pianiści: Z. Rabcewiczowa, Zb. Drzewiecki i J. Śmidowicz. Słowo wstępne gen. Sosnkowski; 22.40 Komunikat meteorologiczny i policyjny; 22.45 Muzyka taneczna.

Katowice, (408.7) G. 13.15 Komunikat gospodarczy; 16.00 Skrzynka pocztowa; 16.30 Intermezzo muzyczne; 18.00 Muzyka lekka i taneczna; 19.00 Prof. Dzięgiel: „Człowiek w cieniu przeszłości"; 19.15 Rozmaitości i repertuar Teatru Polskiego; 19.25 Komunikaty Strażactwa; 20.00 Skrzynka techniczna.

HUMOR.

Dzieci z miasta. — Karolku, jakże tam było na wsi? Co ci się najbardziej podobało?

— Najpiękniej było w garażu dla krów.

Racja: — Noc. Szkocki chłop jedzie na wozie bez zapalonej latarni.

Na zakręcie szosy zatrzymuje go policjant i poleca mu zapalić latarnię. A chłop:

— Czy nie szkoda nafty? Moja szkapa jest ślepa.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Wyłomy w spoczynku niedzielnym.

Nowelizacja przepisów o godzinach pracy w handlu.

Warszawa, 15. 10. (Telef. wł.). W najbliższych dniach zostanie ogłoszony dekret Prezydenta Rzpltej, **nowelizujący dotychczasowe przepisy o godzinach pracy w handlu.** Rozporządzenie wejdzie w życie **w 14 dni po ogłoszeniu.** Nowela przewiduje **rozszerzenie godzin handlu** dla samoistnych **sklepów tytoniowych i opałowych do 12 godzin na dobę** (dotychczas 10), **dla mleczarń, wędliniarń i sklepów z pieczywem do 13 godzin** (dotąd 12), dla biur podróżnych w dnie powszednie do 12 godzin, w soboty i dnie przedświąteczne do **14 godzin na dobę.**

Sklepy z **owocami, wodą sodową, napojami chłodzącemi będą mogły handlować od 1 maja do 31 października we wszystkie dni tygodnia od 9 godz. do 23-ciej, a od 1 listopada do 30 kwietnia od 9 godz. do 21-szej.** Budki i kioski będą mogły być otwierane **wcześniej aniżeli o godz. 9 rano,** ale muszą uzyskać na to zezwolenie władz. W miejscowościach **kuracyjnych** wszystkie sklepy będą mogły być otwarte w czasie sezonu od godziny **9-tej do 21-szej,** w innych miesiącach **do g. 20-stej. Sprzedaż uliczna gazet i czasopism,** żywych kwiatów i wyrobów **tytoniowych będzie mogła odbywać się we wszystkie dni tygodnia (dotąd tylko w dnie powszednie) od godz. 7-ej do 23 ciej.** Sprzedaż uliczna wszystkich innych artykułów wykonywana będzie **w godzinach otwarcia odpowiednich sklepów.**

Na zasadzie specjalnego upoważnienia władz **dopuszczona będzie we wszystkich miastach** sprzedaż wyrobów **tytoniowych w porze nocnej. Nowela wprowadza poważne zmiany** w dotychczasowych **przepisach**

O HANDLU W NIEDZIELE I ŚWIĘTA.

Według tego dekretu **będą mogły być otwierane** w niedziele i święta w godzinach od 7 **do 10 rano sklepy spożywcze, wykupujące świadectwa 4-tej kategorji, mleczarnie, zajmujące się wyłącznie sprzedażą mleka i napojów, kwieciarnie, oraz jatki z mięsem choćby w nich sprzedawano ubocznie wędliny.**

Zakłady **fotograficzne** będą mogły być otwierane **w niedziele i święta od godz. 13-tej do 17-tej, biura podróży, sprzedające bilety kolejowe, tramwajowe, lotnicze oraz teatralne — od godziny 13-tej do 17-tej.** Za zgodą władzy administracyjnej będą mogły być otwarte w niedziele i święta **zakłady pogrzebowe.** W ogrodach i parkach publicznych, w miejscach widowisk i zabaw publicznych **będzie mogła odbywać się w niedziele i święta detaliczna sprzedaż owoców, słodyczy, napojów chłodzących, wyrobów tytoniowych, kwiatów i zabawek.** Przy cmentarzach będzie można sprzedawać **kwiaty, świece i inne przedmioty, dotyczące ozdoby grobów.** Od 1 maja do 10 września **będzie dozwoloną w niedziele i święta hurtowna sprzedaż owoców od godz. 6 do 9.** W miejscowościach kuracyjnych zakłady będą mogły być otwarte w dnie świąteczne **od godz. 7-mej do 10-tej i od godz. 13-tej do 17-tej.** Składy tytoniowe w miejscowościach liczących poniżej 50.000 mieszkańców mogą być otwarte w niedziele i święta **od godz. 8 do 10-tej,** a powyżej 50.000 **od 8 do 10 i od 13 do 19-tej. We wszystkie dni tygodnia będą mogły być czynne handle, mające sprzedaż w obrębie dworców kolejowych, oraz stacje benzynowe.**

Wszystkie sklepy i miejsca sprzedaży z nielicznemi wyjątkami jak sprzedające benzynę i dewocjonalja **muszą być zamknięte w pierwszy dzień Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy, Zielonych Świąt i w dzień Nowego Roku.** Za wykroczenia grozi kara grzywny **do 1.000 zł.,** gdy dotąd sięgała **2.000 zł.**

Czy kanclerz działał pod dyktandem Hitlera?

ROZPRAWA PRZED TRYBUNAŁEM RZESZY DOBIEGA KOŃCA.

Lipsk 15 października. W procesie konstytucyjnym Prus przeciw rządowi Rzeszy reprezentant Prus **dr. Brecht** oświadczył, że **kwestja porozumienia kanclerza v. Papena z Hitlerem nie została dotąd wyjaśniona.** Dwa dementi rządu złożone przez reprezentanta rządu Rzeszy **dra Gottheinera nie wyjaśniają należycie istoty sprawy.** Nie wspominają one zupełnie o zawartym we wniosku dowodowym Prus zarzucie, iż **sprawa zmian w rządzie pruskim była już zgóry uplanowana.** Pertraktacje ministra Reichswehry **v. Schleichera z Hitlerem** mogły być prowadzone **na własną inicjatywę, jednak kanclerz był dokładnie poinformowany o ich treści i celu.** Wobec otoczenia swego kanclerz wyraził się parokrotnie, **że ze względu na widoki poczynione narodowym socjalistom, muszą być dokonane zmiany w rządzie pruskim. Dr. Brecht** zaznaczył, że w razie potrzeby należałoby przesłuchać **sekretarza stanu Plancka i v. Gleichena.** Na zarzuty te przedstawiciel rządu Rzeszy dr. Gottheiner **wskazał jedynie na deklaracje kanclerza, które właśnie tych momentów nie poruszają.** Na tem zakończone zostało postępowanie dowodowe. Przewodniczący **dr. Bumke** prosił o zaniechanie wygłaszania mów końcowych. Dr. Brecht oświadczył, że uważa wygłoszenie krótkiej, treściwej mowy za niezbędne. Wobec spóźnionej pory **dalsze obrady odroczono do poniedziałku.**

Niemcy obstają przy odmowie.

Paryż, 15 października. **Premjer francuski Herriot powrócił ubiegłej nocy z Londynu, witany na dworcu przez ambasadora angielskiego lorda Tyrrella, oraz członków rządu francuskiego.** Witając się z kolegami ministerjalnemi Herriot wyraził swoje **zadowolenie z wyniku rozmów londyńskich.** Opuszczając dworzec, premjer francuski informował się u towarzyszących mu ministrów, **czy odmowne stanowisko Niemiec wobec planowanej konferencji w Genewie jest ostateczne.** Odczytano mu kilka telegramów, z których wynika, że **Niemcy obstają przy odmowie, przynajmniej w chwili obecnej. Informacje te nie uczyniły na Herriocie żadnego wrażenia.**

„Dojść do celu bez Niemiec!"

Paryż, 15 października. Zajmując się konferencją francusko-angielską prasa francuska **więcej uwagi poświęca odmowie niemieckiej aniżeli samemu wynikowi rozmów londyńskich.** Co do rozmów londyńskich prasa ogranicza się do stwierdzenia, że porozumienie francusko-angielskie osiągnięte zostało w **sensie życzeń francuskich,** oraz, że w razie rozbicia planowanej konferencji **wyłączna wina za to spadnie na Niemcy.** Dzienniki zaznaczają również, że Anglja nie sądzi, aby odmowa Niemiec była ostateczną. Niektóre z nich sądzą, że **Mac Donald w ciągu przyszłego tygodnia zaprosi do Londynu kanclerza niemieckiego lub ministra spraw zagranicznych, aby ich skłonić do zmiany stanowiska negatywnego.**

W związku z możliwością zaproszenia ministrów niemieckich do Londynu Pertinax w **„Echo de Paris"** wyraża obawę, że im bardziej Herriot obstawać będzie przy Genewie, jako miejscu konferencji mocarstw, Mac Donald będzie usiłował skłonić Niemcy do ustępstw przez ustępstwa w dziedzinie **rozbrojenia.**

Godnym uwagi jest artykuł Leona **Bluma** w **„Populaire"**, w którym przywódca francuskiej partji socjalistycznej zdecydowanie **wypowiada** się przeciw taktyce niemieckiej. **Pisze** on: **„Sytuacja jest teraz zupełnie jasna. Rząd** Rzeszy odmawia swej **współpracy w konferencji rozbrojeniowej i przygotowawczej konferencji czterech państw. Niechaj się Niemcy dąsają i kręcą dowoli.** Jedyną właściwą odpowiedzią na fochy niemieckie byłoby jak **najrychlejsze zwołanie konferencji rozbrojeniowej** i powzięcie uchwał odpowiadających nadziejom całego świata i zmuszających Niemcy **do** ich przyjęcia, lub w razie ponownej odmowy, zdolnych do skupienia opinji publicznej **świata** przeciw Niemcom. Uporczywe stanowisko baronów niemieckich **zmusza konferencję do osiągnięcia celu bez nich.** Zmusza dalej konferencję do osiągnięcia celu zanim obecny **rząd** Rzeszy postawi państwa wobec faktu dokonanego i zmusza ją do osiągnięcia rezultatu **pod takimi warunkami, aby wszelkie wysiłki Niemiec, zmierzające do rozbrojenia spotkały się z potępieniem wszystkich narodów świata".**

KRYTYCZNA OPINJA PRASY ANGIELSKIEJ

Londyn, 15 października. Uporczywe **stanowisko** Niemiec spotyka **się w dzisiejszej prasie** angielskiej **z ostrą krytyką.** Odmowną odpowiedź **rządu niemieckiego** w sprawie konferencji genewskiej nazywają dzienniki **wielkim błędem dyplomatycznym,** wyrażając równocześnie zdumienie, jak mogły Niemcy odmówić swego udziału w konferencji, która przedewszystkiem leży w ich interesie. Nawet życzliwy zwykle dla Niemiec **„Daily Telegraph"** potępia stanowisko niemieckie i podkreśla, że także **bez Niemiec może konferencja rozbrojeniowa dojść do upragnionego celu.**

Nominacja komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Genewa 15 października. Rada Ligi Narodów na dzisiejszem posiedzeniu poufnem mianowała tymczasowym Wysokim Komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku, **Helmara Rostinga** (Danja), dotychczasowego kierownika oddziału Ligi Narodów dla Gdańska i Zagłębia Saary, **na okres do dnia 1 grudnia b. r. Ostateczna** nominacja Wysokiego Komisarza dla Gdańska **ma nastąpić na sesji listopadowej Rady Ligi.**

———o———

Aresztowania i rewizje w redakcjach

pism narodowych na Pomorzu.

Warszawa, 15. 10. (Telef. wł.) W czwartek aresztowano w Tczewie **redaktora „Gońca Pomorskiego" Wacława Ciesielskiego,** którego skazano w procesie gdyńskim OWP. na **13 miesięcy więzienia** a 4-tego b. m. zwolniono za kaucją 10.000 zł. Jednocześnie aresztowano red. odpow. „Pielgrzyma" w Pelplinie **Gwizdalskiego.** Przed aresztowaniem dokonano **rewizji w mieszkaniach obu oraz w redakcjach „Gońca Pomorskiego" i „Pielgrzyma"** Obaj aresztowani zostali pod zarzutem **udziału w bandzie przemytniczej (?) Józefa Sali w Katowicach.** Podczas rewizji w Pelplinie w redakcji „Pielgrzyma" znajdował się pos. Matłosz. Przez cały czas długiej rewizji pos. Matłosz **wbrew postanowieniom o nietykalności poselskiej był internowany w redakcji.** Sfery stojące blisko wspomnianych pism są przekonane, że zaszła tutaj **jakaś pomyłka.**

Zmiany w sądownictwie.

Warszawa 15. 10. (Telef. wł.) W najbliższych dniach nastąpi około **200 przesunięć i nominacyj na terenie Lwowskiego Sądu Apelacyjnego.** [illegible] są nominacje prezesów w **6 sądów okręgowych.** Prezesem Sądu Okr. w Tarnowie zostanie mianowany s. **Ceglecki,** w Kołomyi **Sachanek,** w Stryju **Trzcieniecki,** w Samborze **Skowroński.** Co do nominacji prezesów sądów okr. w Stanisławowie i Brzeżanach **decyzja jeszcze nie zapadła.** W szeregu sądów okręgowych spodziewane są zmiany na stanowiskach wiceprezesów. Wiceprezesami Sądu Apelacyjnego we Lwowie mają być mianowani dotychczasowi sędziowie apelacyjni **Bajsarowicz i Ojak.**

KOŚCIÓŁ NARODOWY POŁĄCZYŁ SIĘ Z PRAWOSŁAWNYM.

Warszawa 15. 10. (Telef. wł.). W najbliższych dniach **biskup prawosławny Sawwa Sowietow** udaje się do klasztoru prawosławnego w Jabłoczynie w okolicy Białej Podlaskiej, **ażeby dokonać poświęcenia 6 duchownych t. zw. kościoła narodowego, przechodzących na prawosławie** Akt ten będzie właściwie **zjednoczeniem kościoła narodowego z wyznaniem prawosławnem** (piszemy o tem na str. 3-ciej. — Red.).

Transakcja na tle zamierzonego samobójstwa.

Warszawa 15. 10. (Telef. wł.). Zaszedł tu osobliwy wypadek **transakcji finansowej na tle zamiaru popełnienia samobójstwa.** Do jednego z największych towarzystw ubezpieczeniowych przy ul. Moniuszki zgłosił się jakiś mężczyzna, **chcąc się asekurować na sumę 30.000 dolarów** i wyrażając gotowość **wpłacenia odrazu pierwszej raty w wysokości 500 dolarów.** Kierownik działu ubezpieczeń na życie tego towarzystwa dr. Brief **powziął pewne podejrzenie co do motywów** zamiaru ubezpieczenia się przybysza i **zaczął go badać bliżej.** Okazało się, że jest to człowiek, który **przed dwoma laty stracił posadę urzędnika.** Pół roku temu zachorował i został przewieziony do szpitala Dzieciątka Jezus. Leżąc w sali podczas rozmowy z sąsiadem **zwierzył się mu z zamiarami popełnienia samobójstwa.** Wówczas sąsiad **zaproponował mu rok beztroskiego życia i wypłacanie 1.500 zł. miesięcznie.** Jako warunek wypłacania pieniędzy ów sąsiad **postawił żądanie, by bezrobotny ubezpieczył się na 30.000 dolarów, przyczem brał na siebie pokrycie kosztów ubezpieczenia.** Sąsiad miał otrzymać odpowiedni **skrypt dłużny i polisę asekuracyjną na premję po śmierci bezrobotnego. Bezrobotny po roku miał popełnić samobójstwo.** Premja asekuracyjna po samobójstwie ubezpieczonego wypłacana jest, jeżeli samobójca był ubezpieczony **przynajmniej rok.** Cała ta sprawa znalazła się obecnie **w rękach prokuratora.**

———o———

Projekt ustawy owiany duchem Kremla"

Zgromadzenia religijne w Hiszpanji.

Madryt. (PAT). Minister sprawiedliwości **Albornoz** odczytał wobec kortezów **projekt ustawy o zgromadzeniach religijnych.** W myśl projektu państwo **uznaje wszystkie wyznania, nie przyznając żadnemu z nich specjalnych przywilejów.** Każde zgromadzenie religijne będzie uprawnione do ustanowienia **własnych wewnętrznych przepisów z zastrzeżeniem, że wszystkie kierownicze stanowiska obsadzone będą przez Hiszpanów. Wszelkie gmachy, przeznaczono na obrządki religijne, oraz przedmioty kultu należą do państwa, pozostają jednak w używalności kościołów. Projekt ustawy zakazuje kongregacjom prawa nauczania.**

Madryt 15 października. Projekt ustawy wyznaniowej gwarantuje w zasadzie wolność sumienia i swobodę wykonywania praktyk religijnych **jednak wyłącznie w świątyniach. Ceremonje religijne poza murami świątyń są w zasadzie zabronione.** Procesje mogą się odbywać pod gołem niebem **jedynie w wypadkach nadzwyczajnych i wymagają uprzedniego zezwolenia odnośnych władz.**

Rada Ligi o uchwałach w Stresie.

Genewa, 15 października. Na dzisiejszem posiedzeniu jawnem **Rada Ligi Narodów przyjęła sprawozdanie komisji studjów w sprawie wyników konferencji gospodarczej w Stresie.** Rada uchwaliła następnie powołać do życia **komitet rzeczoznawców, który uchwały konferencji w Stresie, dotyczące funduszu walutowego i funduszu dla rewaloryzacji zboża miałby ująć w formę projektu konwencji.** Projekt konwencji zostanie zainteresowanym rządom przekazany w terminie do **15 listopada br.,** celem zajęcia stanowiska.

Genewa, 15 października. Ustalone na dziś zamknięcie tegorocznej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów odroczone zostało do poniedziałku, ponieważ **pertraktacje** w sprawie **reorganizacji generalnego sekretarjatu Ligi nie doprowadziły jeszcze do porozumienia.**

Titulescu na konferencji u króla.

Bukareszt, 15. 10. (PAT). Titulescu przyjęty został wczoraj wieczorem przez króla Karola. Audjencja trwała dwie godziny. Po audjencji król **zatrzymał ministra na obiedzie,** przedłużając konferencję do późnej nocy.

Późnym wieczorem przybył do Bukaresztu z Sinaja prezes Rady Ministrów Vaida Voevod i konferował długo z ministrami Maggearu i Michalakom. W ciągu dnia dzisiejszego **premjer i Titulescu przyjęci będą przez króla.**

BUDŻET RUMUNJI.

Bukareszt, (PAT.) Rząd opracowuje projekt budżetowy na rok przyszły, który ma być znacznie zmniejszony i według dotychczasowych przewidywań wynosić będzie 15 miljardów lei. Budżet tegoroczny opracowany został pierwotnie na sumę **25 miljardów.** W połowie roku zredukowano go do **22 miljardów lei.**

Otwarcie zwykłej sesji parlamentu odroczone zostało dekretem królewskim na dzień **15 listopada.**

PLAGA SZARAŃCZY PUSTOSZY POLA ARGENTYNY.

Buenos Aires 15 października. Argentyna północna nawiedzona jest **klęską szarańczy.** Od trzech dni ciągną z północy w kierunku południowym **chmury szarańczy, docierające już do murów stolicy, niszcząc po drodze plony w polach i ogrodach.** Wedle dotychczasowych obliczeń, pastwą tych szkodników **padły plony na obszarze około 700 tysięcy hektarów.**

———o———

Warszawa, 15. 10. (Telef. wł.). W elektrowni miejskiej w stolicy 400 robotników dniówkowych otrzymało dwutygodniowe wymówienia, które kończą się w dn. 29 b. m.

Barcelona. (PAT). Strajk **przędzalni rozwija się coraz groźniej. Znaleziono bombę, podłożoną pod bramę jednej z największych przędzalni.**

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.